Cena 1 zł.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kč.

Nal. poczt. opł. ryczałtem.

Numer zawiera 20 stronic.

ŚWIATOWID

ILUSTROWANY KURJER TYGODNIOWY

Nr. 27 (152) Sobota, 2. lipca 1927 Rok IV.

POGRZEB J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE.



Wnętrze Barbakanu w nocy z 27. na 28. czerwca br., ze zwłokami Poety, spoczywającymi na wysokim postumencie. U stóp ich straż honorowa, trwająca całą noc aż do chwili, kiedy rankiem dnia 28. po odprawionem nabożeństwie zwłoki przewieziono na miejsce wiecznego spoczynku w grobach królewskich na Wawelu.

Ag. fot. „Światowida”, na pł. kraj. „Alfa”.

KORONACJA OBRAZU M. B. OSTROBRAMSKIEJ.

W KILKA DNI PO UROCZYSTOŚCIACH SPROWADZENIA PROCHÓW WIELKIEGO POETY DO OJCZYZNY, ODBYWA SIĘ NA ZIEMI POLSKIEJ INNA WSPANIAŁA UROCZYSTOŚĆ: KORONACJA CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ W WILNIE. TEN ZBIEG DWÓCH UROCZYSTOŚCI TO ZAPEWNE PRZYPADEK. LECZ W PRZYPADKU TYM JEST SYMBOL ŚCISŁEGO SKOJARZENIA SIĘ W NARODZIE NASZYM UCZUĆ PATRJOTYCZNYCH I RELIGIJNYCH. NAJPIĘKNIEJSZY POEMAT PIŚMIENNICTWA POLSKIEGO OBOK APOSTROFY DO MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ SKŁADA NA SAMYM POCZĄTKU HOŁD I TEJ, KTÓRA „W OSTREJ ŚWIECI BRAMIE". ZA CZASÓW POMICKIEWICZOWSKICH ZAŚ TO RELIGIJNE PALLADJUM STAŁO SIĘ TEM DROŻSZE DLA SERCA POLSKIEGO, ŻE BRUTALNA PRZEMOC OBCA RÓWNIE ZACIEKLE PRZEŚLADOWAŁA W WILNIE POLSKOŚĆ JAK I KATOLICYZM. DZISIAJ WYZWOLONE Z POD CIĘŻKIEGO JARZMA OBCEGO WILNO, KTÓRE WŁAŚNIE W TYCH DNIACH WYNIKIEM WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ TAK DOBITNIE STWIERDZIŁO SWOJĄ POLSKOŚĆ, ŚWIĘCI TĘ WIELKĄ UROCZYSTOŚĆ KOŚCIELNĄ Z TEM WIĘKSZEM ZADOWOLENIEM, ŻE PODJĘTE Z OKAZJI KORONACJI SZCZEGÓŁOWE BADANIA OBRAZU WYKAZAŁY NIEZBICIE JEGO ZWIĄZEK Z KULTURĄ ZACHODNIĄ, A TEM SAMEM ODPARŁY OSTATECZNIE UROSZCZENIA LITEWSKIE. PRZYŁĄCZAJĄC SIĘ W PEŁNI DO RADOŚCI CAŁEJ POLSKI, SKUPIONEJ W TYCH DNIACH OKOŁO OBRAZU MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ, REDAKCJA NASZEGO PISMA PODAJE TUTAJ KILKA ILUSTRACJI ODNOSZĄCYCH SIĘ ZARÓWNO DO SAMEGO OBRAZU, JAK I DO WILNA, JAKO SIEDZIBY ARCYBISKUPSTWA.



Cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie.
Fot. Bułhak, Wilno.



Wjazd do Ostrej Bramy w Wilnie.
Ag. fot. „Światowida", na pł. „Alfa".



Arcypasterz djecezji wileńskiej ks. Arcybiskup Jałbrzykowski. Ag. fot. „Światowida".



Ostra Brama w Wilnie z obrazem Matki Boskiej.
Ag. fot. „Światowida", na pł. „Alfa".



Wspaniała Katedra wileńska z dzwonnicą.
Ag. fot. „Światowida" zdj. na pł. kr. „Alfa".



Twarz Matki Boskiej Ostrobramskiej przed nałożeniem kosztownej sukienki. J. Bułhak, Wilno.

PRZEŚLADOWANIE KATOLIKÓW W MEKSYKU.



Wojna, jaką obecny rząd meksykański wydał katolicyzmowi, trwa nadal. Księża katoliccy masowo są aresztowani i deportowani za to, że odprawiają nabożeństwa. Zdjęcie nasze przedstawia gromadę więźniów, pomiędzy którymi znajduje się kilkudziesięciu księży, odprowadzanych pod konwojem na wybrzeże, celem deportacji na odludną wyspę.

Presse Photo.

SENSACYJNY ŚLUB ZNAKOMITEGO WYNALAZCY.



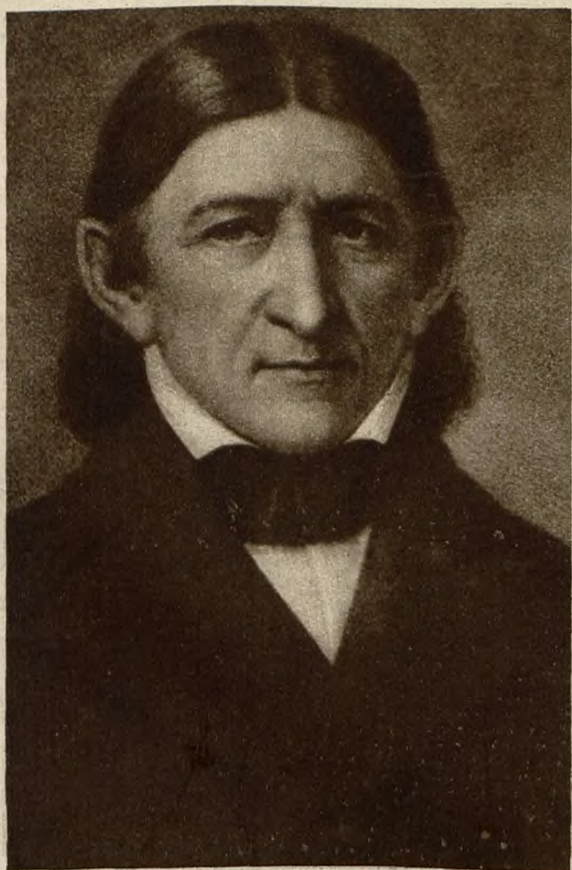
Słynny wynalazca Wilhelm Marconi (ur. 1884) ożenił się powtórnie, a mianowicie z hrabianką Bezzi Scali. Ślub nowożeńców w kościele Sta Maria degli Angeli w Rzymie był jednem z najważniejszych wydarzeń towarzyskiego życia stolicy Italji.

Fot. Atlantic, Berlin.



Z angielskiej masonerji. Wielki mistrz angielskiej masonerji W. Bro, przy asyście innych dygnitaarzy wolnomularskich dokonał w Thornton Heath, hrabstwo Surrey, uroczystego poświęcenia nowej siedziby masonerji, wylewając symbolicznie oliwę na kamień węgielny.

Fot. Sport & General Press Agency, London.



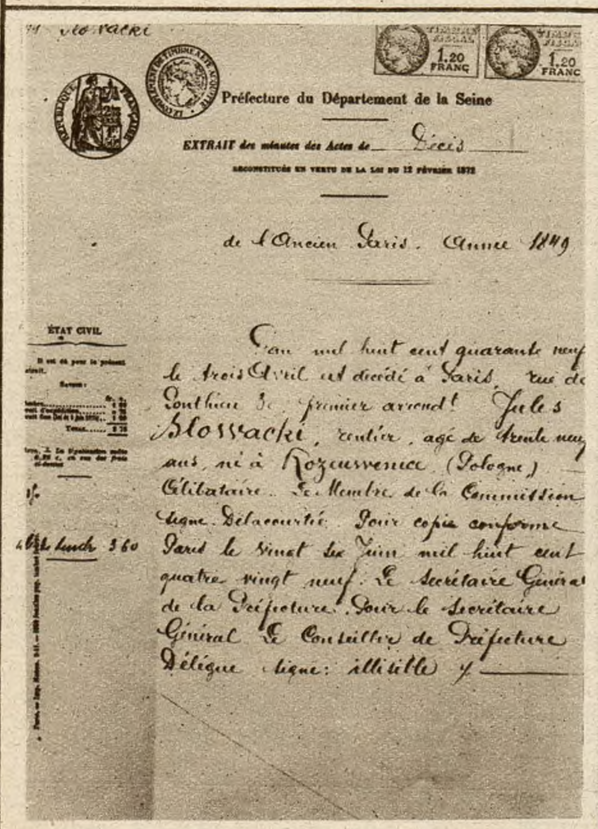
Jubileusz znakomitego pedagoga. W tych dniach obchodzono 75-lecie śmierci znakomitego pedagoga Fryderyka Fröbla (1782—1852), inicjatora nazwanych po nim ogródków „freblowskich".



Najnowsze wykopaliska w Rzymie. Z osobistej inicjatywy Benita Mussoliniego prowadzi się obecnie dalsze badania szczątków starożytnego Rzymu. Ostatnio dokopano się bardzo ciekawych pod względem archeologicznym ruin Teatru Marcella.

Fot. Carlo Delius.

POCHÓD ZWŁOK SŁOWACKIEGO Z FRANCJI DO POLSKI.



1,20 FRANC 1,20 FRANC

Préfecture du Département de la Seine

EXTRAIT des minutes des Actes de Décès

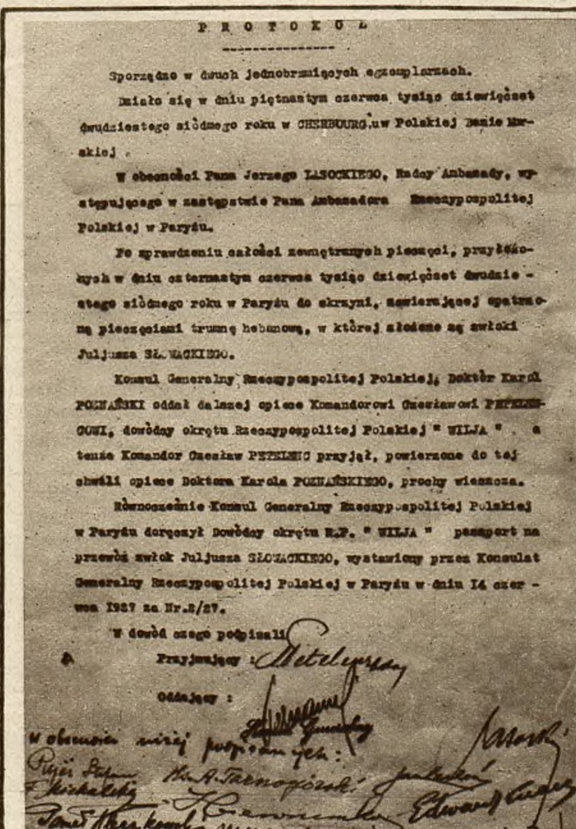
RECONSTITUÉS EN VERTU DE LA LOI DU 12 FÉVRIER 1872

de l'Ancien Paris. Année 1849

ÉTAT CIVIL

L'an mil huit cent quarante neuf le trois Avril est décédé à Paris, rue de Ponthieu 3e premier arrond! Jules Slowacki, rentier, agé de trente neuf ans, né à Rozcurvence (Pologne) Célibataire. Le Membre de la Commission signé Délacourtié. Pour copie conforme Paris le vingt six Juin mil huit cent quatre vingt neuf. Le Secrétaire Général de la Préfecture. Pour le Secrétaire Général Le Conseiller de Préfecture Délégué signé: illisible

Facsimile oryginalnego aktu zejścia Słowackiego. Copyright by „Światowid" Cracow.



PROTOKÓŁ

Sporządzono w dwuch jednobrzmiących egzemplarzach.

Działo się w dniu piętnastym czerwca tysiąc dziewięćset dwudziestego siódmego roku w CHERBOURG'u w Polskiej Bazie Morskiej.

W obecności Pana Jerzego LASOCKIEGO, Radcy Ambasady, występującego w zastępstwie Pana Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu.

Po sprawdzeniu całości zewnętrznych pieczęci, przyłożonych w dniu czternastym czerwca tysiąc dziewięćset dwudziestego siódmego roku w Paryżu do skrzyni, zawierającej opatrzoną pieczęciami trumnę hebanową, w której złożone są zwłoki Juljusza SŁOWACKIEGO.

Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej, Doktór Karol POZNAŃSKI oddał dalszej opiece Komandorowi Czesławowi PETELENCOWI, dowódcy okrętu Rzeczypospolitej Polskiej " WILJA ", a tenże Komandor Czesław PETELENC przyjął, powierzone do tej chwili opiece Doktora Karola POZNAŃSKIEGO, prochy wieszcza.

Równocześnie Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu doręczył Dowódcy okrętu R.P. " WILJA " paszport na przewóz zwłok Juljusza SŁOWACKIEGO, wystawiony przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu w dniu 14 czerwca 1927 za Nr.2/27.

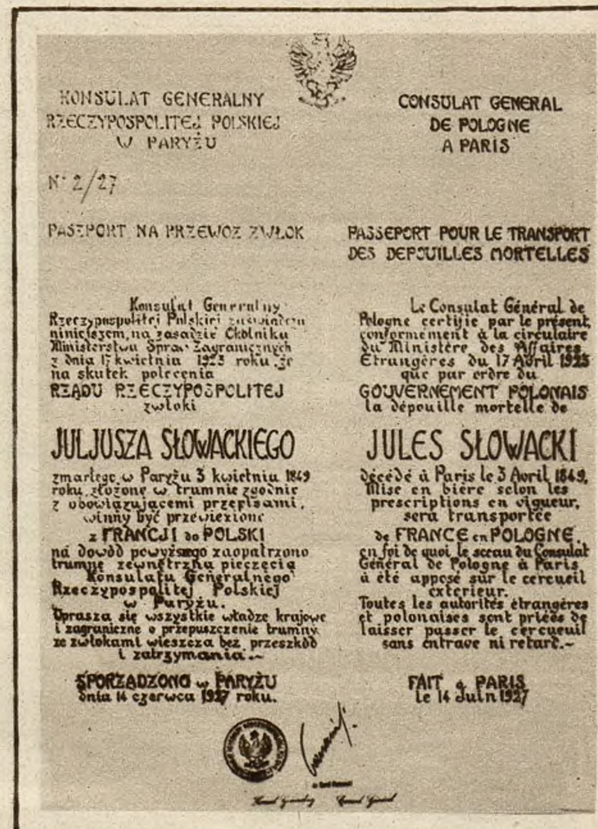
W dowód czego podpisali

Przyjmujący :

Oddający :

W obecności niżej podpisanych:

Sporządzony w Cherbourgu akt przejęcia trumny ze zwłokami Poety przez komandora Petelenca.



KONSULAT GENERALNY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W PARYŻU

CONSULAT GENERAL DE POLOGNE A PARIS

N: 2/27

PASZPORT NA PRZEWÓZ ZWŁOK

PASSEPORT POUR LE TRANSPORT DES DEPOUILLES MORTELLES

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej zaświadcza niniejszem, na zasadzie Okólnika Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 17 kwietnia 1925 roku, że na skutek polecenia RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ zwłoki

JULJUSZA SŁOWACKIEGO

zmarłego w Paryżu 3 kwietnia 1849 roku, złożone w trumnie zgodnie z obowiązującemi przepisami, winny być przewiezione z FRANCJI do POLSKI na dowód powyższego zaopatrzono trumnę zewnętrzną pieczęcią Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu. Uprasza się wszystkie władze krajowe i zagraniczne o przepuszczenie trumny ze zwłokami wieszcza bez przeszkód i zatrzymania.-

SPORZĄDZONO w PARYŻU dnia 14 czerwca 1927 roku.

Le Consulat Général de Pologne certifie par le présent, conformément à la circulaire du Ministère des Affaires Etrangères du 17 Avril 1925 que par ordre du GOUVERNEMENT POLONAIS la dépouille mortelle de

JULES SŁOWACKI

décédé à Paris le 3 Avril 1849, Mise en bière selon les prescriptions en vigueur, sera transportée de FRANCE en POLOGNE. en foi de quoi le sceau du Consulat Général de Pologne à Paris a été apposé sur le cercueil exterieur. Toutes les autorités étrangères et polonaises sont priées de laisser passer le cercueil sans entrave ni retard.-

FAIT à PARIS le 14 Juin 1927

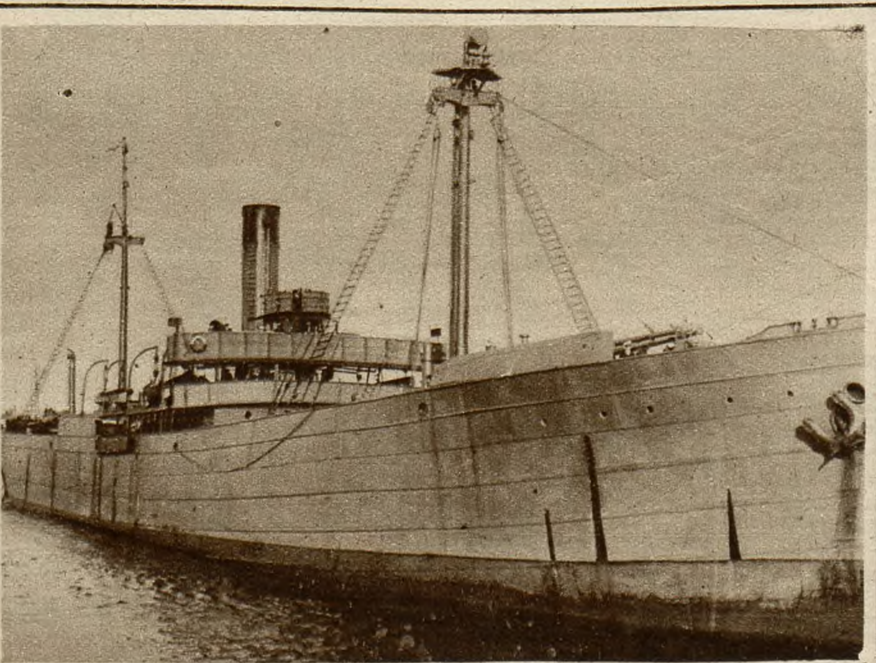
Paszport na przewóz zwłok Słowackiego z Francji do Polski, wystawiony przez polski Konsulat generalny.



Pokryta wieńcami trumna z Prochami Poety na pokładzie statku „Wilja" w chwili przybycia na wody polskie.
Fot. Morawski, Gdynia.



Parowiec „Mickiewicz" ze zwłokami Słowackiego przypływa do brzegu Wisły w Grudziądzu. Fot. L. Poznański.

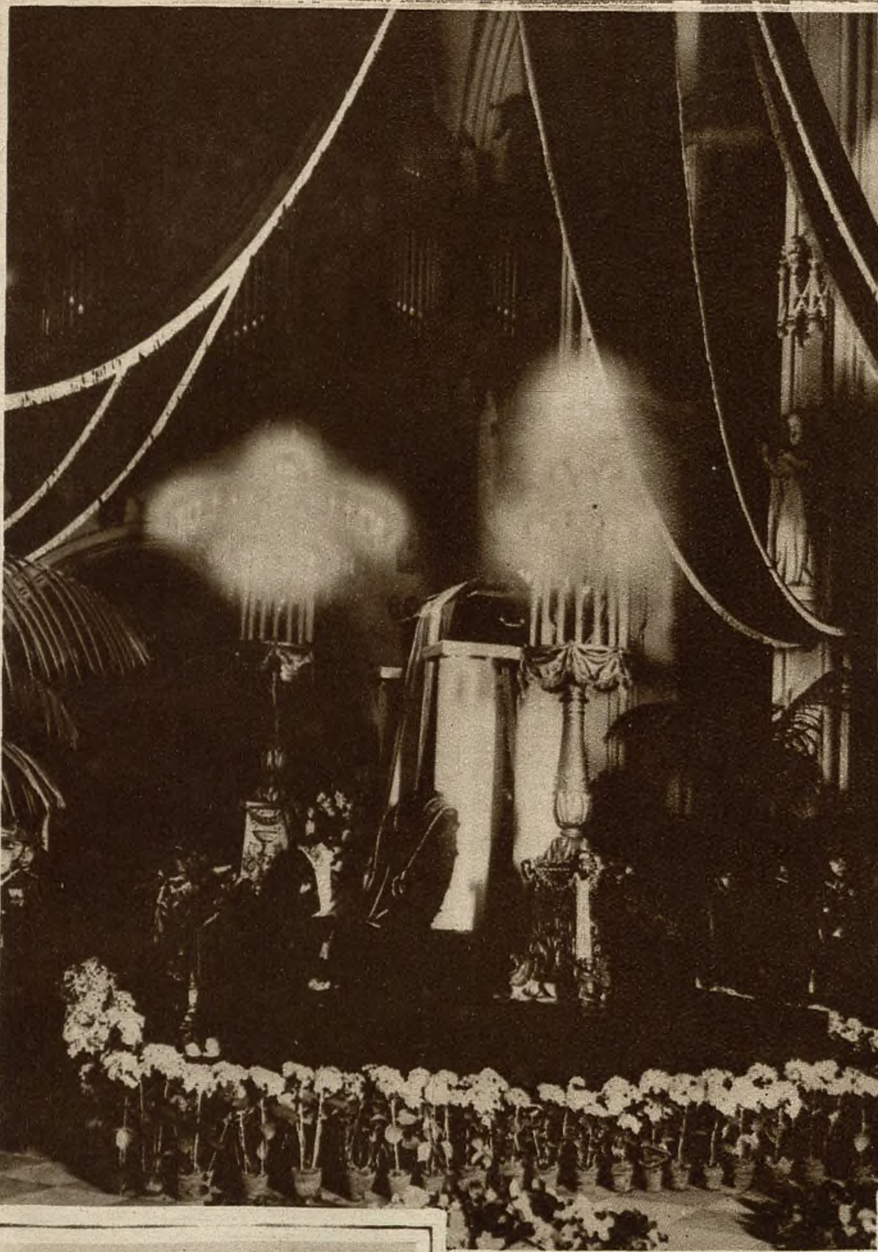


Statek „Wilja" ze zwłokami Poety, przybijający do portu gdyńskiego.
Fot. Morawski, Gdynia.



W imieniu obywateli Grudziądza wieńce na trumnie Słowackiego składali pp. prezydent m. Włodek, sen. Szychowski i inni. Fot. L. Poznański, Grudziądz.

ZWŁOKI J. SŁOWACKIEGO STAJĄ NA ZIEMI POLSKIEJ.





Senat Rzeczypospolitej pod przewodnictwem swego Marszałka, Wojciecha Trąpczyńskiego (X) złożył na uroczystem posiedzeniu hołd wielkiemu Poecie.

Ag. fot. „Światowida".



Na prawo: Prezydent Rzeczypospolitej imieniem Narodu przemawia z trybuny na placu Zamkowym, witając zwłoki wielkiego Poety i sprowadzenie ich do Ojczyzny charakteryzując jako symbol potęgi Państwa.

Ag. fot. „Światowida".

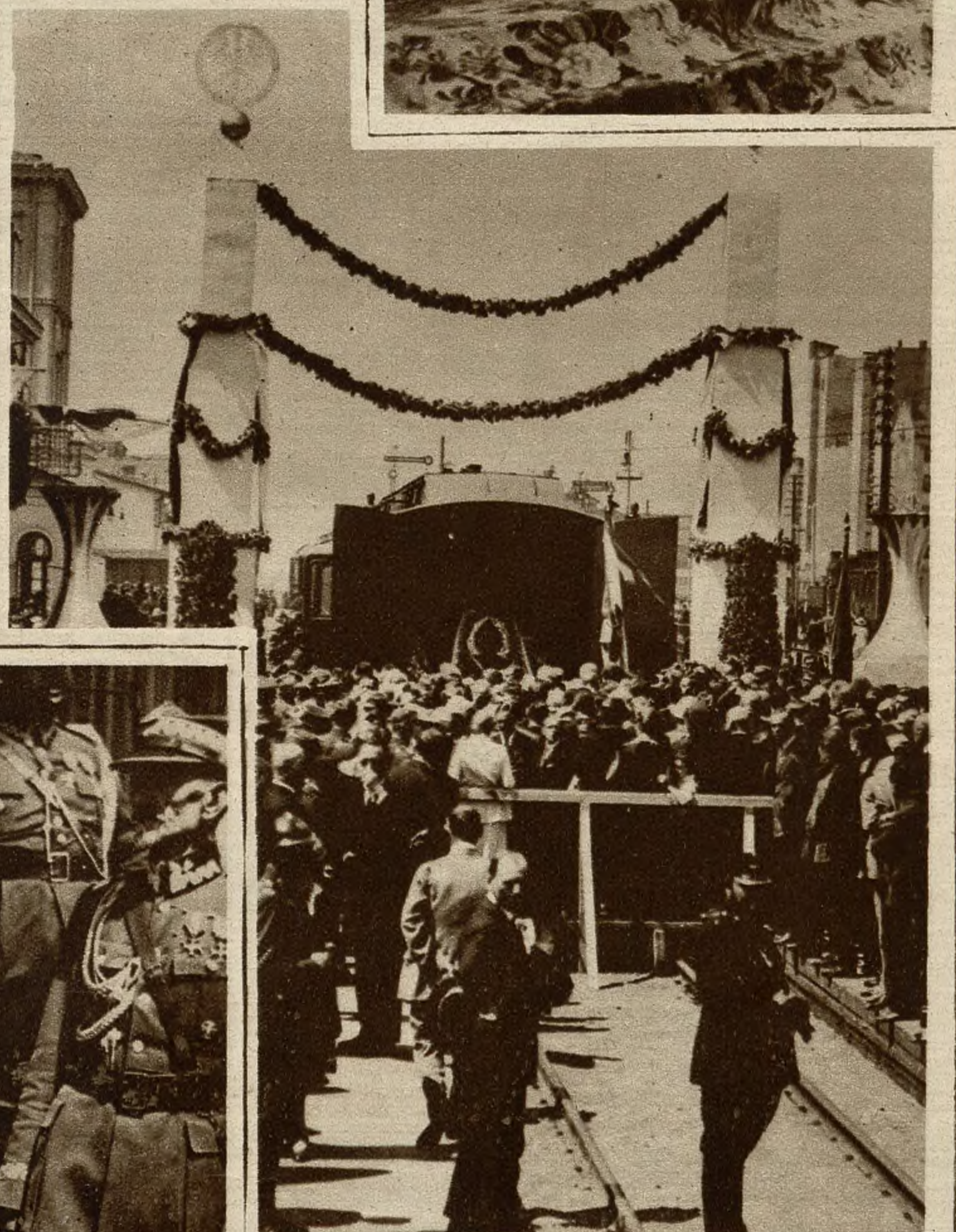
W Katedrze św. Jana na wspaniałym katafalku, rzęsiście mnóstwem świec oświetlonym, drogie Zwłoki, złożone tam wieczorem w niedzielę, spoczywały całą noc, a rzesze wielbicieli Poety składały Im hołd.

Ag. fot. „Światowida" zdj. na pł. kr. „Alfa".

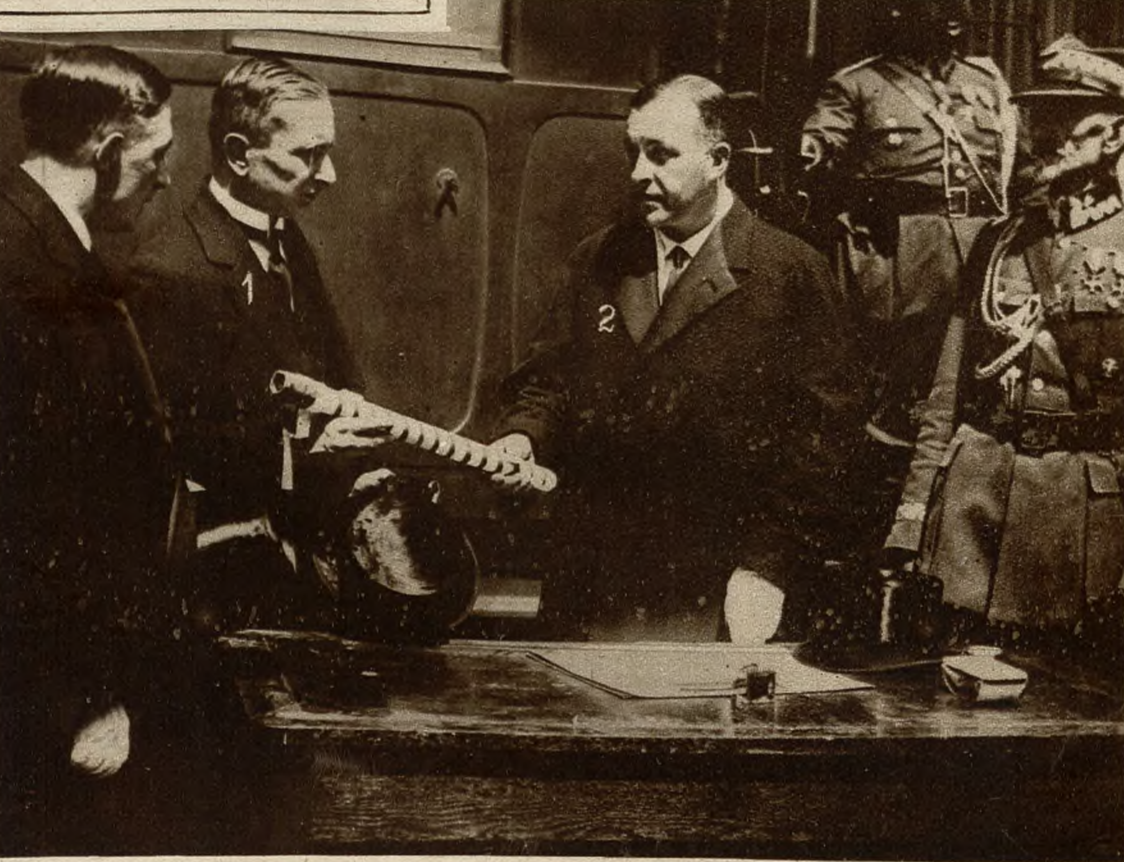


Na lewo: Wieniec srebrny od literatów i poetów warszawskich, niesiony w uroczystym pochodzie z przystani na Wiśle do Katedry św. Jana przez pp. Wacława Sieroszewskiego, Andrzeja Struga i Jana Lechonia.

Ag. fot. „Światowida", zdj. na pł. kr. „Alfa".



W poniedziałek rano trumna ze zwłokami Słowackiego przeniesioną została z Katedry św. Jana na Dworzec Główny, gdzie ją umieszczono w wagonie kolejowym, celem przewiezienia do Krakowa. Nasze zdjęcie przedstawia ostatni moment tej ceremonji przed zamknięciem wagonu. W wagonie tym zwłoki Poety przybyły do Krakowa.



Na lewo: Przed odejściem pociągu do Krakowa komisarz rządu na m. st. Warszawę Jaroszewicz (1) przekazał komendantowi pociągu, naczelnikowi wydz. prawnego Prez. Rady Min. dr. Grzybowskiemu (2) zwłoki Poety.

Ag. fot. Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".

ELEGANCKI MĘŻCZYZNA.



Dobrze skrojony frak.

Szczęśliwi mężczyźni. Nie muszą bowiem co sezonu zmieniać całej swojej garderoby. Moda okazuje się dla nich o wiele łaskawszą i bywa wierną przez czas dłuższy. Nie znaczy to oczywiście wcale, aby ubranie męskie z roku na rok nie podlegało przeobrażeniom, ale zmiany te nie są tak wybitne, tak jaskrawe, jak w modzie kobiecej i dlatego do niedawna jeszcze mężczyzna nawet b. elegancki mógł jednak nosić garnitur i dwa lata, kapelusz przez kilka sezonów. Przynajmniej tak było dawniej. Obecnie jednak i konfekcjoniści (krawcy męscy) pozazdrościli damskim i coraz częściej lansują nowe formy mody męskiej. Wielu mężczyzn oczywiście nie zważa na to, czy można nosić marynarki z paskiem z tyłu, czy spodnie są o centymetr szersze, czy też dłuższe, ale ten, kto chce dotrzymać kroku modzie, musi te rzeczy uwzględnić. Niedawno lansowane były usilnie, zwłaszcza w Anglji, spodnie tak zwane oxfordzkie, albo charlestonowe, które szerokością obwodu coś mocno zakrawały na spódnice. Teraz słychać, że ma powrócić moda krótkich spodni i pończoch. Niektóre wielkie firmy krawieckie w Londynie i w Paryżu lansują już modele krótkich spodni nawet do fraków. Niewiadomo jednak, czy ta moda krótkich spodni przyjmie się, bo nie każdy mężczyzna posiada takie nogi, aby niemi mógł olśniewać płeć niewieścią. Co prawda, to samo zastrzeżenie można mieć i co do kobiet, a przecież wszystkie kobiety przyjęły krótką spódniczkę. Mężczyźni zaś są naogół równie zarozumiali i mało krytyczni w stosunku do samych siebie, jak kobiety, więc pewnie każdemu zdawać się będzie, że ma piękne i zgrabne nogi i szkopuł ten nie stanie na przeszkodzie rozwojowi tej nowej, a raczej odnowionej mody. Naogół w modzie męskiej daje się zauważyć skłonność do naśladowania wzorów niewieścich. Mężczyźni mają zamiar zerwać z monotonią jednych i tych samych ciągle barw w swoim ubiorze i chcą sobie wywalczyć prawo do wielobarwności tak samo, jak kobiety. W Londynie pojawiły się już jasnoróżowe i jasnoniebieskie ubrania męskie, które jednak narazie nie znalazły wielu zwolenników. Natomiast upodobanie do żywych, urozmaiconych kolorów przejawia się specjalnie w doborze krawatów, które obecnie modne są w kolorach silnych. Dawniej krawat, tak bajecznie kolorowy, uważany byłby za dowód złego smaku i wyśmiany, dzisiaj wszyscy się do tego przyzwyczaili, bo taka to już jest właściwość mody, że choć każdy na nią z początku sarka, potem pokornie jej ulega.

Jaga.



Elegancki mężczyzna na ulicy.



Ostatni krzyk mody męskiej.



Ubranie do konnej jazdy.



Gdy się gra w tennisa.

OBRAZKI SPORTOWE.



Wyścigi cyklistów we Lwowie. Zdjęcie nasze przedstawia start uczestników wyścigów Lwowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów na drodze Stryjskiej o mistrzostwo województwa lwowskiego na przestrzeni 100 km. Fot. M. Münz, Lwów.



Przygotowania polskie do Olimpiady w Amsterdamie. W Zakopanem zebrali się delegaci Polskiego Związku Narciarskiego, celem omówiania Olimpiady w roku 1928. Stoją pp. prez. Bobkowski (1), Ziętkiewiczowa (2), Ziętkiewicz (3), dyr. Stryjenski (4), kom. Starosolski (5) i And. Krzeptowski (6).

H. Schabenbeck, Zakopane.



Polscy skauci na Saharze. Wycieczka samochodowa skautów polskich, jadących naokoło świata, z których podróży już kilkakrotnie dawaliśmy zdjęcia, dotarła obecnie do Sahary, pomiędzy Oazą Bu — Saada i Biskra, skąd nam to zajmujące zdjęcie przysyła.



Harcerze wielkopolscy w Biedrusku. Zdjęcie nasze przedstawia Chorągiew Poznańską V. poznańskiej drużyny harcerskiej im. ks. Józefa Poniatowskiego, obozującą w Biedrusku, podczas odwiedzin ks. pos. Bratkowskiego.

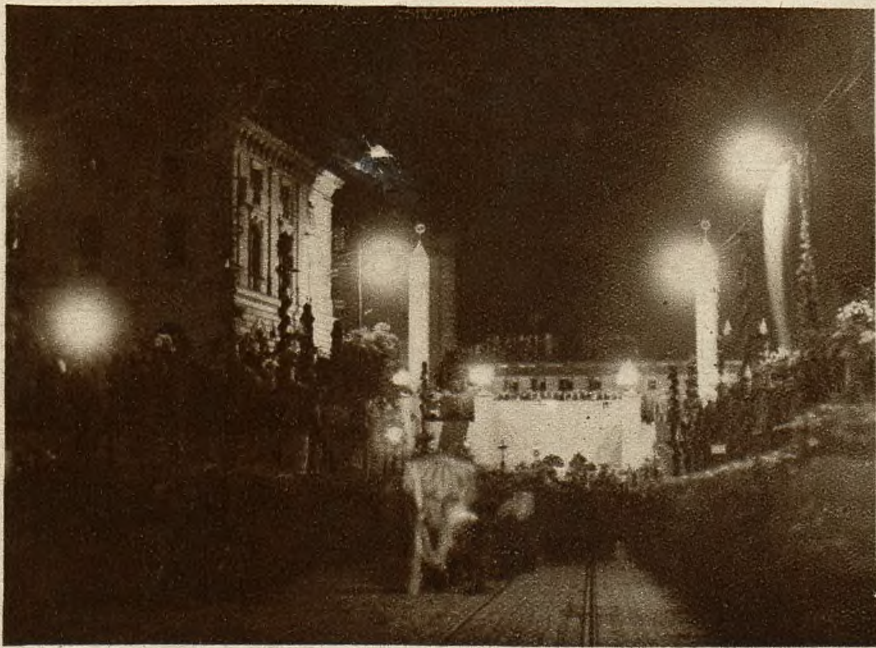


Węgierscy piłkarze w Katowicach. Policyjna drużyna piłki nożnej z Budapesztu rozegrała w tych dniach na policyjnem boisku sportowem w Katowicach mecz ze śląską drużyną policyjną z rezultatem 3:3.

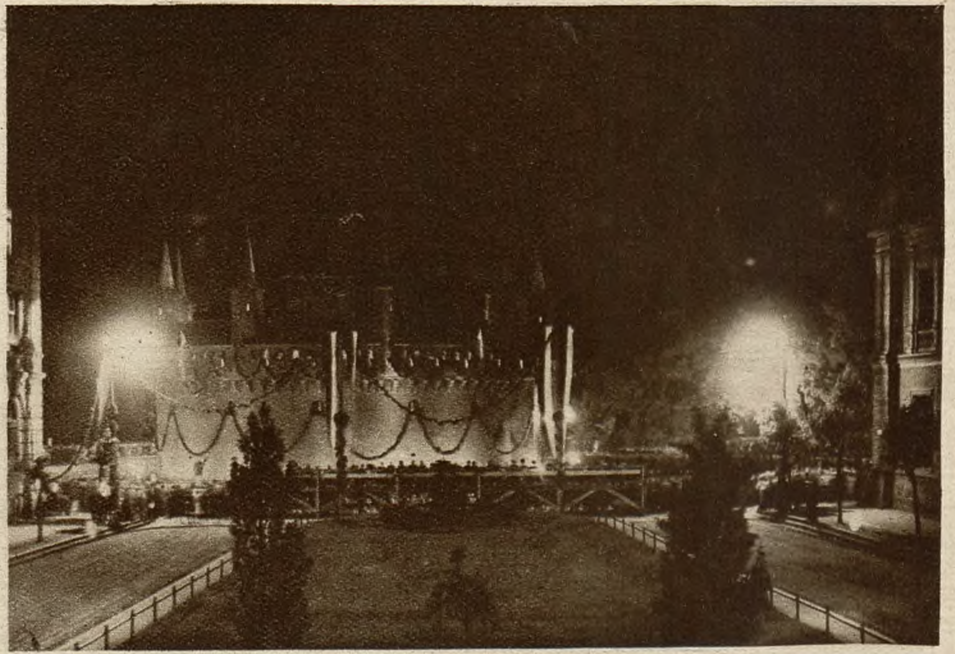


Najnowszy tor samochodowy. W niemieckiej prowincji nadreńskiej odbyła się w tych dniach inauguracja najnowszego toru samochodowego, t. zw. „Nürberg-Ring", który ma być najlepszym torem wyścigowym w Europie. Zdjęcie nasze przedstawia inauguracyjne wyścigi motocyklistów na tym torze. Fot. R. Senneke, Berlin.

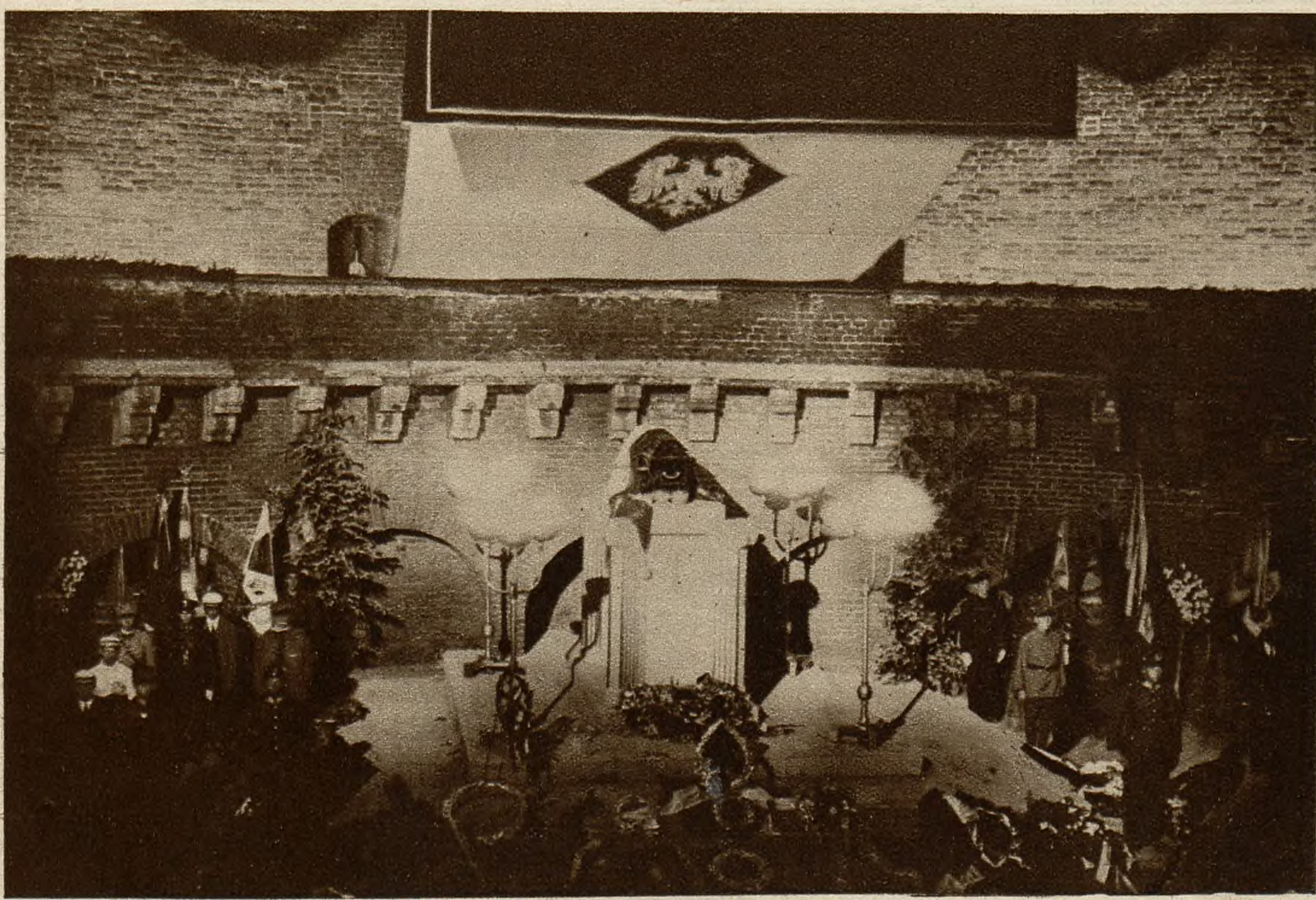
Uroczystości pogrzebu Juljusza Słowackiego w Krakowie.



W ciszy, pełnej czci i hołdu dla Poety, Zwłoki Jego z pociągu umyślnego, przybyłego z Warszawy, po stopniach zniesiono z podkopu kolejowego na ul. Lubicz, by w triumfalnym pochodzie zanieść je do Barbakanu. Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".

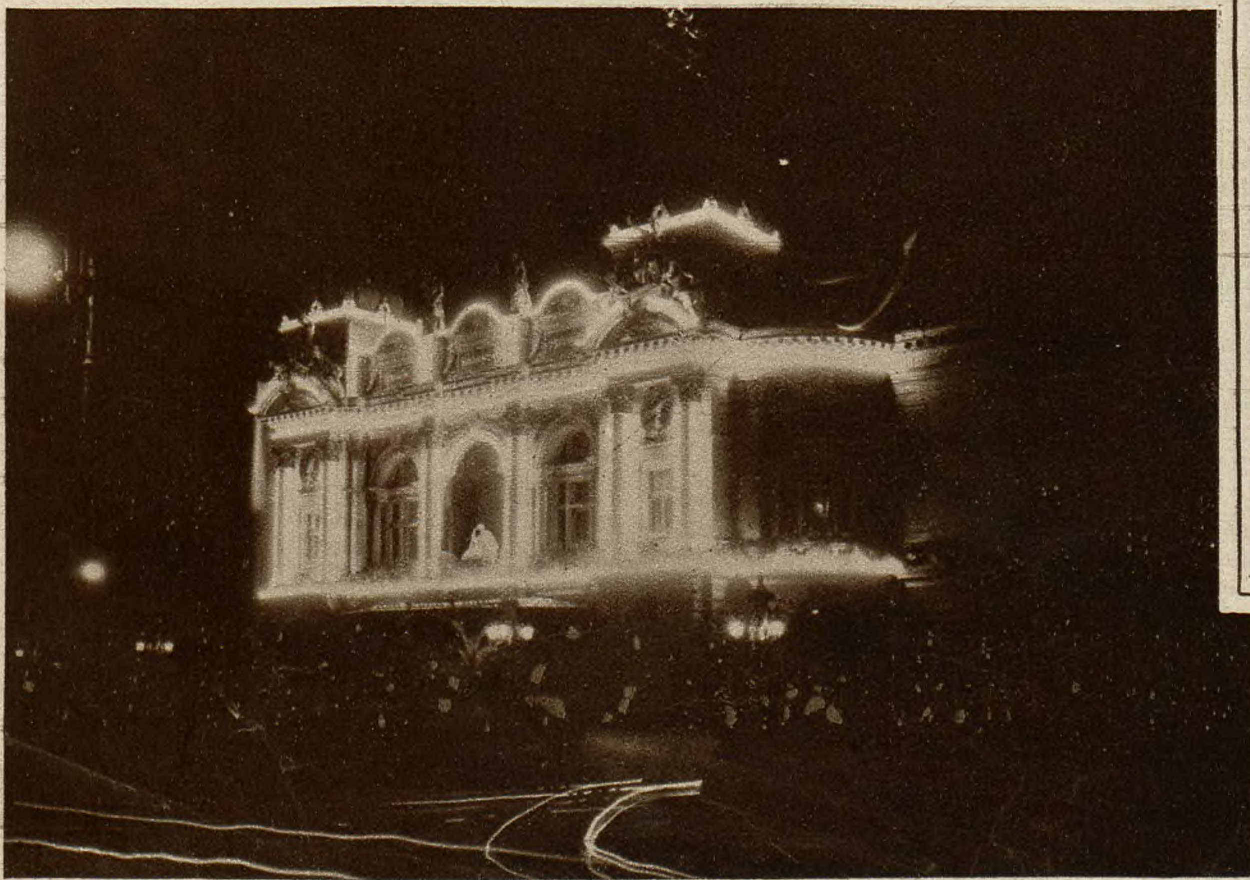


Zewnętrzny widok Barbakanu w pamiętną noc z 27. na 28. czerwca b. r., z tłumami wielbicieli Poety, cisnących się do jego trumny dla złożenia mu hołdu.



Wielkie zaiste chwile przeżyła stara stolica Jagiellonów podczas uroczystości pogrzebu Juljusza Słowackiego. Ze wszystkich tych chwil najgłębiej może w uczucie i wyobraźnię uczestników wbiła się uroczystość złożenia zwłok Poety w Barbakanie. Późnym wieczorem, przy świetle dziwnie jasnem i dyskretnem zarazem Trumna ta miała i majestat i suggestywną jakąś moc. Starsze pokolenie, pamiętające jeszcze pogrzeb A. Mickiewicza, tym razem przed oczyma ciała i duszy widziało obraz uczuciowo niemniej od tamtego głęboki, wspaniałością i pięknie sharmonizowanym artyzmem nad nim wysoko górujący. Niewątpliwie nikt z tych, którzy obraz ten widzieli, nie zapomni o nim, lecz do końca życia wspominać go będzie jako wrażenie dostojne zarazem i wzruszające. Zdjęcie nasze przedstawia moment złożenia Trumny w Barbakanie wobec zgromadzonych delegacji.

Ag. fot. „Światowida", na pł. „Alfa".





Wieniec na grobowcu Juljusza Słowackiego, według projektu prof. Szyszki Bohusza wykonany przez p. Waldyna.
Ag. fot. „Światowida", zdj. na pł. krajowych „Alfa".

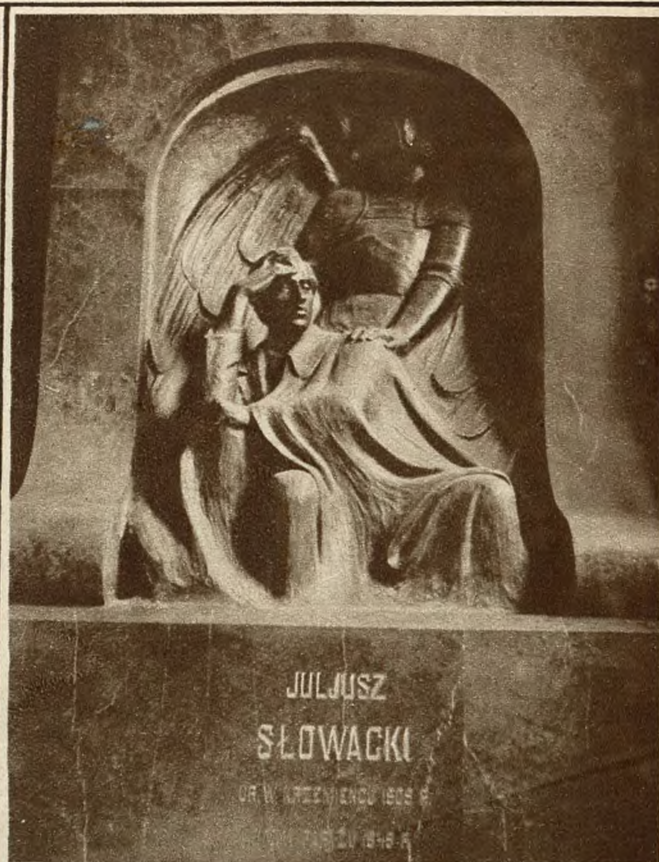
*

Teatr Miejski im. Juljusza Słowackiego, podczas pogrzebu Poety uczcił swego Patrona wspaniałą iluminacją frontu od strony ul. Szpitalnej.
Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".

PAMIĄTKI PO JULJUSZU SŁOWACKIM.



Z wystawy pamiątek po J. Słowackim w Ossolineum we Lwowie. (Na lewo reprodukcja rzeźby W. Szymanowskiego). Fot. Münz, Lwów.



Pomnik ku czci Juljusza Słowackiego w kościele parafialnym w Krzemieńcu. Fot. M. Kozłowski, Krzemieniec.



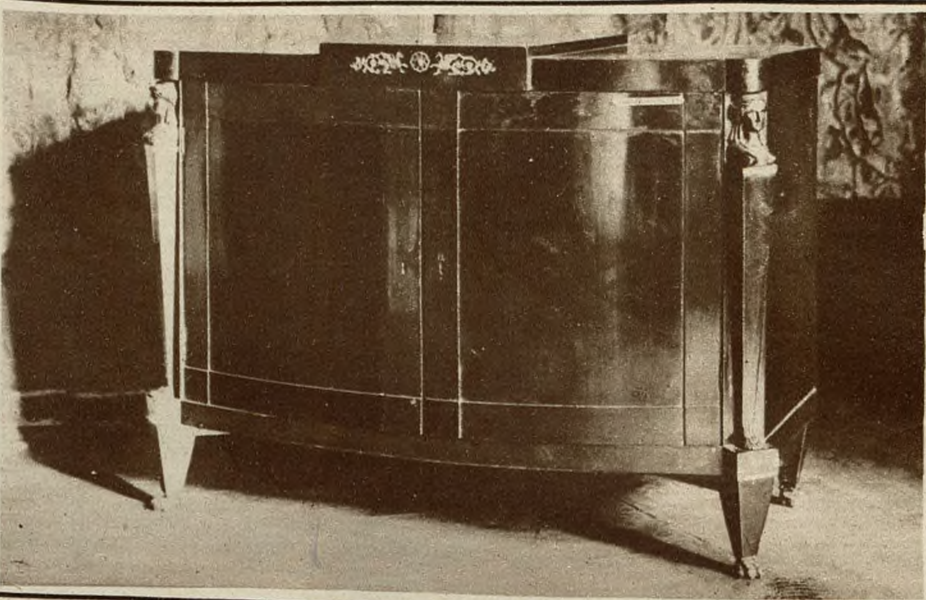
Pomnik Juljusza Słowackiego w Miłosławiu (Wielkopolska), wystawiony staraniem J. Kościelskiego. Ag. fot. „Światowida".



Tablica pamiątkowa J. Słowackiego w kościele akademickim św. Anny w Krakowie. Ag. fot. „Światowida".



Biurko mahoniowe, zdobne bronzem, w stylu cesarstwa, na biurku kałamarz stylowy, należący pierwotnie do ojca Poety, później do niego samego.



Komoda mahoniowa, zdobiona bronzami w stylu cesarstwa, wytwór krzemieniecki, niegdyś własność Juljusza Słowackiego. Ag. fot. „Światowida", na pl. „Alfa".

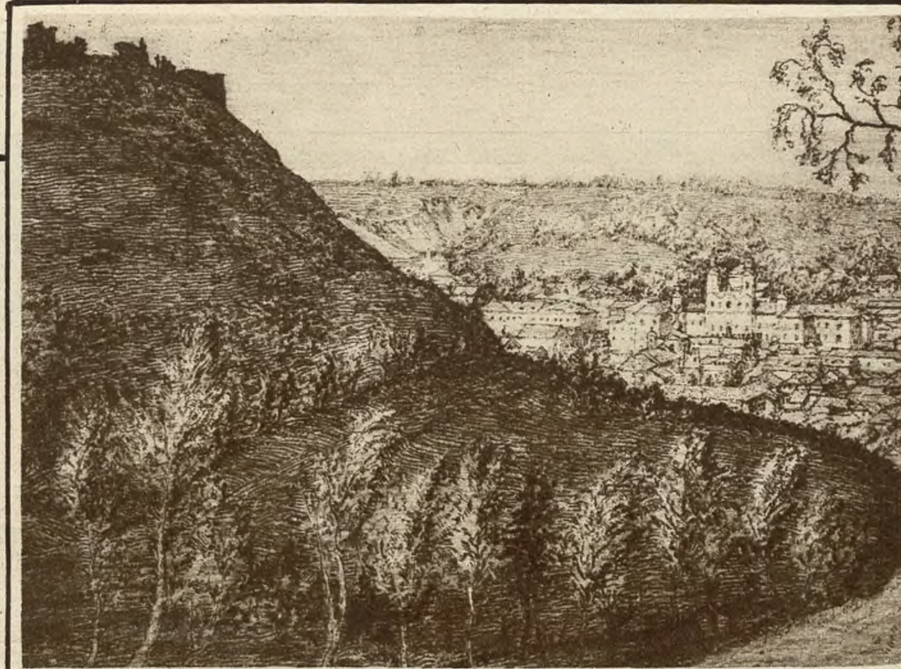


Sekretarzyk podróżny J. Słowackiego, przechowywany obecnie w Muzeum ks. Lubomirskich we Lwowie. Fot. Münz, Lwów.

W HOŁDZIE WIELKIEMU POECIE.



Dom przy ul. Zamkowej nr. 24. w Wilnie, gdzie mieszkał Słowacki z ojczymem, doktorem Becu, (który tutaj został rażony piorunem).
Fot. J. Puczyński.



Ogólny widok miejsca urodzenia Poety, Krzemieńca, z Górą Bony. (Z teki Krzemienieckiej J. Pieniążka).



Hersylja z Becu'ch Januszewska, siostra przyrodnia Poety.
Ag. fot. „Światowida", zdj. na pł. krajowych „Alfa".

Dom, nieistniejący już, w Krzemieńcu, w obrębie Liceum, gdzie się urodził poeta.



Rodzina Słowackich: u góry Juljusz w dzieciństwie (według Rustema), u dołu Poeta w młodości w środku, na lewo matka Salomea, na prawo Euzebjusz, ojciec Poety — pomiędzy tymi portretami w środku projekt grobowca, pomysł i rysunek Juljusza.



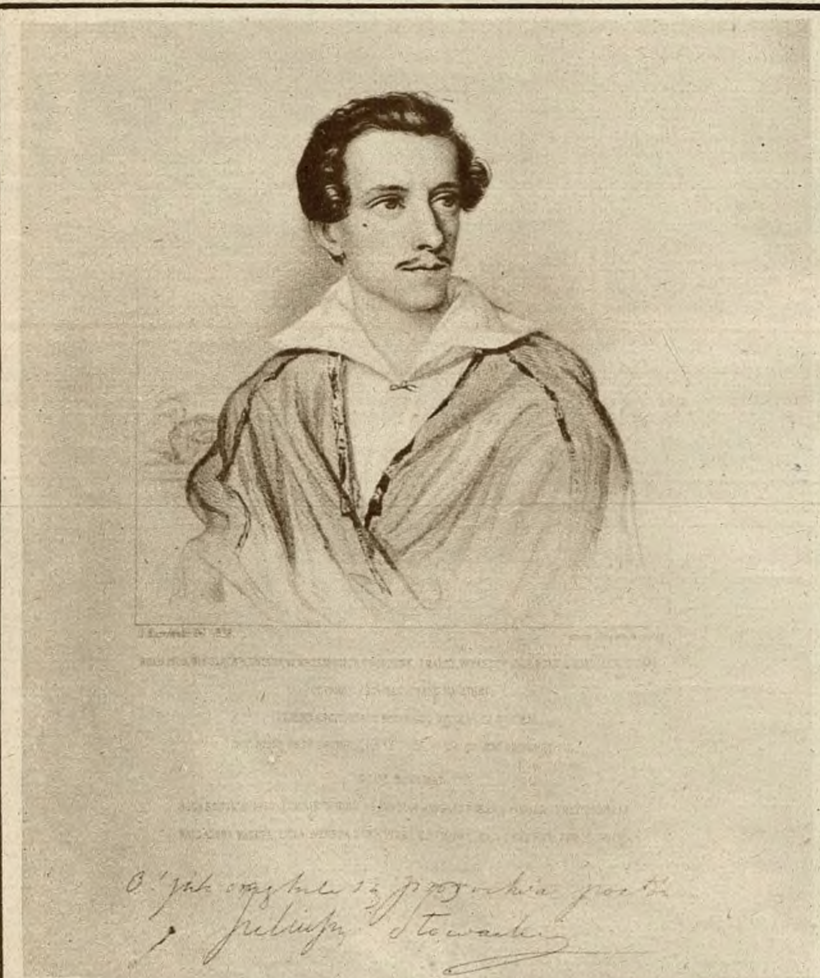
Stary dom Januszewskich w Krzemieńcu, gdzie mieszkała matka Poety. (Z teki Krzemienieckiej J. Pieniążka.)



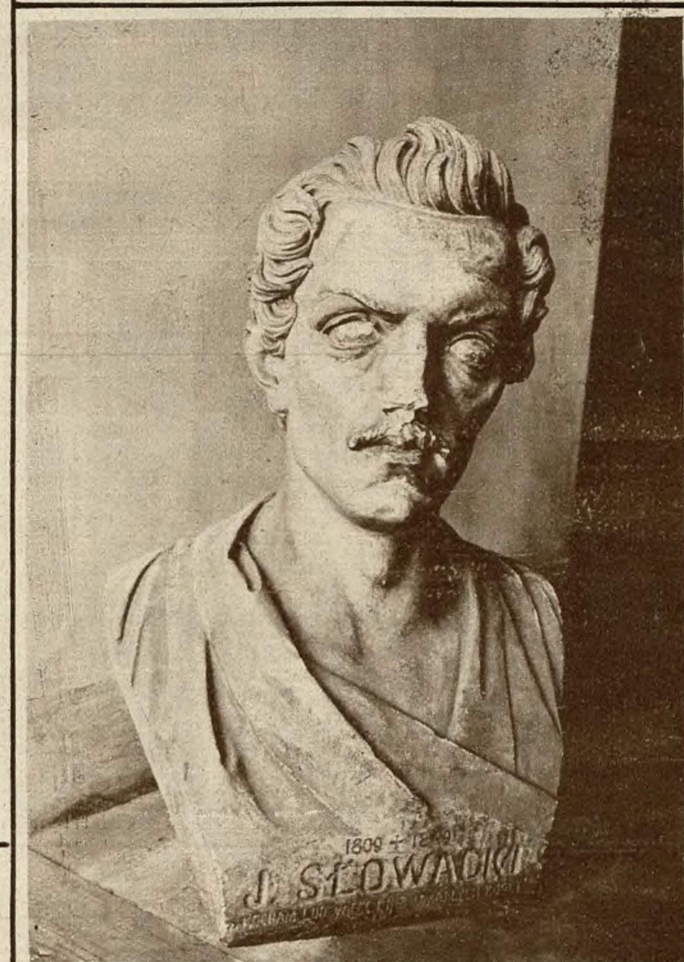
Aleksandra z Becu'ch Mianowska, siostra przyrodnia Poety (ze zbiorów ks. Lubomirskich we Lwowie).
Fot. M. Münz, Lwów.



Dziedziniec domu przy ul. Elektoralnej nr. 20. w Warszawie, w którym w r. 1830. mieszkał Słowacki.
Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".



Portret Słowackiego według Kurowskiego z r. 1839 z facsimile wiersza i podpisu Poety.
Ag. fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".



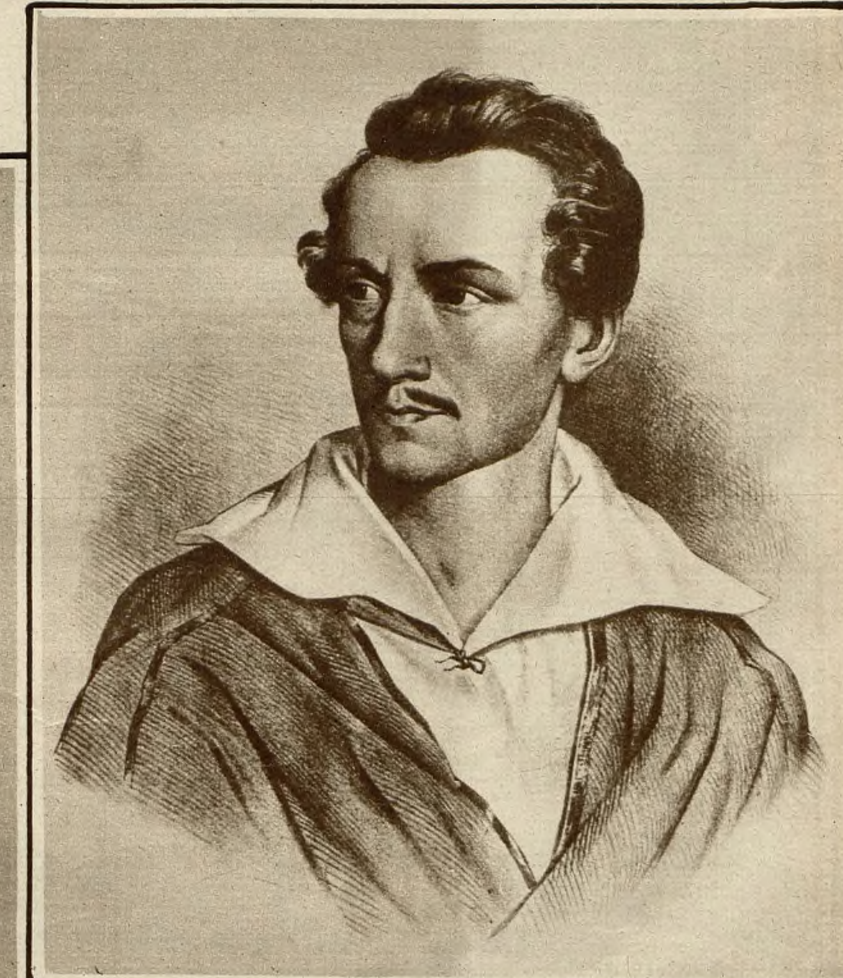
Biust Poety, przez ojca Stanisława Wyspiańskiego wykonany, znajdujący się w kościele O. O. Franciszkanów w Krakowie.



Dom w Krzemieńcu, w którym umarła matka Słowackiego. (Obecnie nieco zmieniony) — na rogu ulic Słowackiego i Trynitarskiej.
Fot. Kamiński, Krzemieniec.



Portret Juljusza Słowackiego według litografji z wizerunkami postaci z jego dramatów.
Ag. fot. „Światowida".



Portret Juljusza Słowackiego według litografji.
Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".

Z TWÓRCZOŚCI J. SŁOWACKIEGO.

Reprodukcja pierwszego wydania „Ody do Wolności“ i „Hymnu“ J. Słowackiego. Na karcie tytułowej własnoręczna dedykacja Poety: „Kochanej Matce mojej Julek“.
Ag. fot. „Światowida“, na pł. kraj. „Alfa“.

Podobizna autografu wiersza p. t. «Testament mój».

Facsimile autografu słynnego wiersza J. Słowackiego „Testament Mój“.
Ag. fot. „Światowida“ zdj. na pł. kr. Alfa“.

Karty tytułowe pierwszych wydań J. Słowackiego „Poezji“ (r. 1832), „Kordjana“ (r. 1835) i „Balladyny“. (Ze zbiorów dr. W. Klugera w Krakowie).
Ag. fot. „Światowida“, zdj. na pł. kraj. „Alfa“.

Akwarela J. Słowackiego w Pamiętniku Podróży na Wschód (rękopis znajduje się w Ossolineum we Lwowie.)
Fot. M. Münz, Lwów.

Rysunek Słowackiego do Podróży na Wschód, przedstawiający według własnoręcznej notatki Poety „Statuę Memnona przy zachodzie słońca dnia 21. listopada 1836 r.“ (Ze zbiorów w Ossolineum we Lwowie). Fot. M. Münz, Lwów.

Akwarela Juljusza Słowackiego „Grobowiec Nerona“ (Ze zbiorów dr. W. Klugera w Krakowie).
Ag. fot. „Światowida“, na pł. kraj „Alfa“.

„Mglisty poranek nad brzegiem morza“, według twierdzenia znanego biografa Poety L. Meyeta, obraz J. Słowackiego.
Ag. fot. „Światowida“ na pł. kraj. „Alfa“.

WRĘCZENIE PIUSKI KS. KARD. HLONDOWI.



Zdjęcie nasze przedstawia dostojników, zebranych w pałacu prymasowskim w Poznaniu z okazji wręczenia przez oblegata papieskiego hr. Massucci ks. Prymasowi insygniów kardynalskich. Stoją ks. kard. Hlond (1), hr. Massucci (2), woj. hr. Biniński (3), prez. Ratajski (4), prez. Barciszewski (5), szef. prot. hr. Przeździecki (6), biskup Laubitz (7), szamb. hr. Czarnecki (8) inf. Meysner (9) i aud. msgr. Chiarlo (10).
Ag. fot. „Światowida", zdj. na pl. kraj. „Alfa".



Ćwiczenia 8 p. ul. pod Tyńcem. Na malowniczem tle ruin Opactwa tynieckiego nad Wisłą pod Krakowem odbywały się w tych dniach w obecności gen. Wróblewskiego dow. O. K. ćwiczenia 8 p. ul., z których tutaj podajemy przeprawę przez Wisłę.
Ag. fot. „Światowida", zdj. na pl. kraj. „Alfa".

Słów kilka o cerze zanikającej pod wpływem szkodliwych pudrów.

Uświadomieni czytelnicy „Światowida" zapoznali się w szeregu popularno - naukowych artykulików ze zgubnymi skutkami pudrów zagranicznych, zawierających przeważnie bizmut i ołów. Wiadomo, iż — po chwilowym blasku krycia cery tak szkodliwymi i trującymi składnikami — skóra więdnie, pokrywa się liszajami i zmarszczkami. Ponieważ ołów tkwi głęboko w skórze, powinni ci, którzy posługiwali się szkodliwymi pudrami, usunąć najpierw niszczące cerę składniki, zanim przystąpią do racjonalnego, indywidualnego pielęgnowania urody higjenicznymi preparatami kosmetycznemi. Osiągnąć to łatwo można przepłókaniem skóry strumieniem potu, przy pomocy naparzań twarzy nad miedniczką z wrzącą wodą, poczem spłókuje się ją gorącą niemal wodą. Po tygodniu codziennych naparzań zmiękcza się przedewszystkiem zgrubiały nabłonek „Mollaną". Tłuszcz ten płynny zostawia się po lekkiem wtarciu przez kwadrans na twarzy, poczem wypłókuje się ciepłą wodą. Do mycia posługiwać się najlepiej prawdziwemi otrąbkami migdałowemi „Miraculum", jeśli cera jest sucha lub normalna, natomiast tłustą cerę, skłonną do wągrów i pryszczy myje się wyłącznie Dr. Lustra proszkiem marmurowym. Z pudrów polecić mogę jedynie puder egzotyczny Dra Lustra. Skutecznemu działaniu ożywczemu kremu „Oxa" na cerę normalną, lub z natury suchą, tudzież przyniszczoną szkodliwemi kosmetykami — poświęcę osobną pracę. Dr. Z. B.









Wybór prezydjum nowej Rady Miejskiej w Warszawie. Na pierwszem swem posiedzeniu nowa Rada Miejska stolicy wybrała swym prezesem p. Rajmunda Jaworowskiego (zdjęcie górne na lewo), wiceprezydentami zaś pp. inż. Jana Rogowicza (zdjęcie górne na prawo), Maurycego Mayzla (zdjęcie dolne na lewo), oraz adw. Stanisława Wilczyńskiego (zdjęcie dolne na prawo), który jednak godność tę bezpośrednio potem złożył.
Ag. fot. „Światowida".



Pierwsze zdjęcie z powitania Lindbergha w Nowym Yorku. Wśród nieopisanego entuzjazmu tłumów witano śmiałego lotnika w Nowym Yorku. Zdjęcie nasze przedstawia go (X) jadącego samochodem wśród ogni sztucznych, rzucanych serpentyn i reflektorów elektrycznych.
Fot. R. Sennecke, Berlin.

HANS DOMINIK „JOHN WORKMANN GAZECIARZ"

Zdumiony kupiec zapytał:

— Jest to osobliwe zlecenie. Czy otwierasz szpital?

— Coś podobnego — zaśmiał się John. — Przedewszystkiem jednak muszę wiedzieć, czy nie mógłby mi pan te rzeczy posłać do domu jeszcze dzisiaj popołudniu. Byłoby mi przyjemnie, gdyby pan wciągnął do rachunku jeszcze kilka firanek i ręczników.

— Zrobię wszystko — odparł meblarz — ale, żebym niczego nie zapomniał, musimy zrobić listę.

Zabrał Johna Workmanna do biura i tam według jego żądania sporządził spis zakupionych rzeczy.

Następnie John powrócił do domu, na drugiej avenue, i zobaczył wielki postęp w pracy. Okna błyszczały, podłoga była czysta, tylko zimno panowało w domu.

Chłopiec natychmiast pobiegł do węglarza i kazał mu za dolara przynieść paliwa, potem zaś wziął się sam do palenia we wszystkich piecach. Wkrótce było już ciepło.

Matka pytała ciągle:

— Co to ma być, chłopcze?

Zamiast odpowiedzi John wydał nowe dyspozycje:

— Jutro mamy pierwszego, więc możesz zaraz jutro z naszymi rzeczami przeprowadzić się tutaj.

Po godzinie zajechał wóz z meblami i ludzie zaczęli znosić łóżka, stoły, krzesła, zwierciadła i duży kosz z kocami i pościelą. W pół godziny później były już okna zasłonięte firankami, łóżka pościelone i pokoje przedstawiały miły widok.

W dwie godziny zaś wracał John z dwiema posługaczkami znów do nowego mieszkania. Posługaczki niosły kosze z naczyniami i sprzętami gospodarskiemi, podczas gdy John dźwigał pod pachą duży tobół. Potem odesłał kobiety do kuchni, by wypakowały wszystko, a sam poszedł do pierwszej izby, w której na środku ustawiono stół i dwanaście krzeseł. Własnoręcznie poprzybijał na ścianach obrazki. Były to barwne druki, które powycinał z niedzielnych wydań „New York Heralda".

W pośrodku umieścił obrazek odziedziczony po Charly'u Beckersie i napisał pod nim:

„Ku pamięci naszego Charly'a Beckersa."

Potem przymocował na suficie lampę gazową, zaścielił stół czerwoną kapą i postawił wazę. Dookoła zaś porozkładał różne książki: Robinsona Cruzo i inne opowiadania dla młodzieży. W końcu posłał jedną z kobiet do najbliższej filji gazowni, ażeby zaraz otwarto w domu kurek gazowy.

Po tej mozolnej pracy udał się do kwieciarni, skąd przyniósł duży bukiet świeżych kwiatów i włożył je do wazonu na stole. Na ostatku kazał przynieść ze sklepu herbaty, cukru, chleba i masła, a skoro wszystko było gotowe, odetchnął z zadowoleniem.

— Teraz mogą przyjść moi goście. Zarumieniony z uciechy patrzył na swoje dzieło.

Tuż przed godziną szóstą zdążył do wieczornego wydania „New York Heralda". Koledzy powitali go gromkim okrzykiem, on zaś przyjął ten objaw radości spokojnie i powiedział:

— Chłopcy, mam wielką dla was niespodziankę. Chcę dzisiaj z wami założyć klub chłopców gazeciarskich z Broadway'u. Zupełnie taki sam klub, jak mają kupcy i bogacze. Wynająłem w tym celu mieszkanie i każdy z was kto uiści składkę na mieszkanie, może tam mieszkać, jeść i pić, o ile miejsca stanie. Co myślicie o tem?

Chłopcy byli początkowo zaskoczeni propozycją, potem dopiero, gdy zrozumieli o co chodzi, zaczęli krzyczeć: „hurra!!!"

Skoro krzyk ucichł, rzekł John Workmann:

— Zaproponuję wam coś. Dzisiaj wieczorem odbędziemy pierwsze posiedzenie naszego klubu i naradzimy się nad dalszym losem moich planów, które wam wyjawię. Przyjdźcie o 8-ej na 14 ulicę nr. 216. Tam będę was oczekiwał.

Rozdział VIII.

Nieśmiało weszli pierwsi chłopcy z Broadway'u do mieszkania. Z uszanowaniem spoglądali na Johna Workmanna, który świątecznie ubrany stał pośrodku klubowego pokoju. Skoro zebrało się około czterdziestu chłopców, John przemówił:

— Chłopcy, zaprosiłem was, byście objęli w posiadanie swoją własność. Żaden z was już nie będzie musiał spać na ulicy, lecz za drobną opłatą może znaleźć nocleg w tem mieszkaniu, może tutaj zjeść i wypić. Siądźmy i omówimy wszystko, uradzimy jak utrzymać to nasze schronisko i jak je rozszerzyć.



rys. Alfred Żmuda.

W pośrodku umieścił obrazek odziedziczony po Charly'u Bekersie.

Chłopcy usiedli na krzesłach, o ile miejsce starczyło; reszta przykucnęła na podłodze.

— Wiecie — mówił dalej Workmann, jak nędznym jest żywot, jaki większość z nas musi spędzać na ulicy. Ci, którzy nie mają rodziców, mogą za 10 centów znaleźć niechlujny przytułek wśród rozmaitych wyrzutków społeczeństwa, albo zmuszeni są do wałęsania się po ulicach. Z jedzeniem taka sama sprawa. Zapewne niewielu ma ciepłą strawę. Wszystko jednak może się zmienić, jeśli pójdziemy solidarnie, ręka w rękę. Odkryłem tajemnicę miljonerów. Zasada ta brzmi: „W jedności siła". Razem możemy zdziałać to, czemu oddzielnie nikt z nas nie podoła. Myślę, że rozumiecie mnie. Czynsz za ten dom wynosi 35 dolarów miesięcznie, do tego dochodzi 10 dolarów jako rata za łóżka, które już stoją. Razem 45 dolarów. Światło i opał kosztuje 10 dolarów. To już jest 55 dolarów. Nas jest 40 do 50 chłopców gazeciarskich od mister Benneta. Proponuję więc, aby każdy z nas wpłacił do kasy klubowej 5 centów dziennie, uczyni to przy 40 chłopcach 2 dolary dziennie. Miesięcznie 60 dolarów. Pięć centów każdy z nas może poświęcić. Ci, którzy zapłacą 5 centów, będą członkami naszego klubu. Mogą zatem przebywać w naszym klubowym lokalu, mogą z nami wieczorem czytać książki, które kupimy, albo mogą się bawić ze sobą. Każdy członek za 5 centów otrzyma nocleg u nas. Każdy może za 5 centów dostać chleb i herbatę na kolację. Wiem, że nie zdołamy wszystkim od razu zapewnić wygodnego pomieszczenia, przypuszczam jednak, że będzie zawsze lepiej spać z towarzyszem w czystem łóżku i ogrzanej izbie, aniżeli noc spędzić na polu, w chłodnym parku lub wilgotnej norze. Ofiarowane 5 centów na lokal klubowy, to pieniądz dobrze i korzystnie umieszczony. Bo wiecie, że mieszkając na ulicy, możecie nabawić się ciężkiej choroby. Przypominam wam los małego Charly'a Beckersa. Sądzę, że on byłby dotychczas żył, gdyby nie potworna nędza, wśród jakiej spędził życie.

— Chłopcy! — mówił dalej John Workmann. — W sprawie Charly'a Beckersa i w mojej, gdy wraz z kolegami byłem ranny, okazaliście już, że rozumiecie, czem jest koleżeństwo. Teraz możecie zbudować sobie przytułek, pod który ja położyłem fundamenta.

Skończył przemówienie, a chłopcy siedzieli w milczeniu. Z zapartym oddechem słuchali słów. Potem dopiero nastąpił wybuch radości. Rzucili się do Johna, brali go za ręce, ściskali i całowali.

Gdy nastał spokój, zarządził John pierwszą zbiórkę pieniężną. Żaden z chłopców nie cofnął się. Każdy wydobył z kieszeni dolary, potrzebne na, pierwszy miesiąc i kładł je na stół. Nie było wyjątków. Niektórzy tak zapalili się do idei, że dawali Johnowi po dwa i trzy dolary, potrzebne na kupno brakujących jeszcze rzeczy.

Potem ustalono, kto nie ma dachu nad głową. Było osiemnastu bezdomnych. Rozdzielono ich w ten sposób, że dwu przypadło na jedno łóżko.

Duma biła z oczu tych małych, wydziedziczonych, na myśl o stałym kącie. Zdawało im się, że są już bliżsi wymarzonych miljonów. Robert Barney przyniósł z kuchni herbatę, chleb i masło. Żadnemu księciu wieczerza nie smakowała lepiej, niż tym biednym chłopcom.

Teraz czekała na Johna druga ważna sprawa. Nie ociągając się przemówił:

— Chłopcy! Nie wiem, czy który z was ma matkę... Myślę, że wszyscy, gdy byliście jeszcze w domu, kochaliście swoje matki, a jeśli nawet były między nimi i złe dla was, to dziś myślicie o nich z tęsknotą... Chciałem was prosić o coś dla mojej matki. W domu klubowym musi być kobieta, dbająca o porządek w domu i krzątająca się w kuchni. My na to nie mamy czasu. My musimy zarabiać.

— Słusznie Johnie — podchwycili wszyscy. — My chcemy nawet dużo zarabiać...

— Dlatego proszę was, abyśmy w domu klubowym dali mojej matce wolne mieszkanie, jedzenie, opał i skromne wynagrodzenie, w zamian za co ona będzie utrzymywała tu porządek, gotowała nam i wogóle dbała o nas. Czy zgadzacie się na mój projekt?

Wszyscy jednogłośnie zgodzili się na propozycję Johna.

— Dziękuję — rzekł z powagą Workmann. Zdjęliście mi z serca wielką troskę, gdyż ja muszę matkę utrzymywać. A teraz do pomocy matce musimy wybrać prezesa klubu i dwu kontrolerów, którzyby z nią załatwiali wszystkie sprawy pieniężne.

Chłopcy bez namysłu wybrali Johna pierwszym prezesem klubu. Robert Barney i Harry Konison wybrani zostali do zarządu. Po wyborach wziął się John z chłopcami do ustalenia regulaminu domowego, podobnego do tego, jaki obowiązywał u mister Benneta.

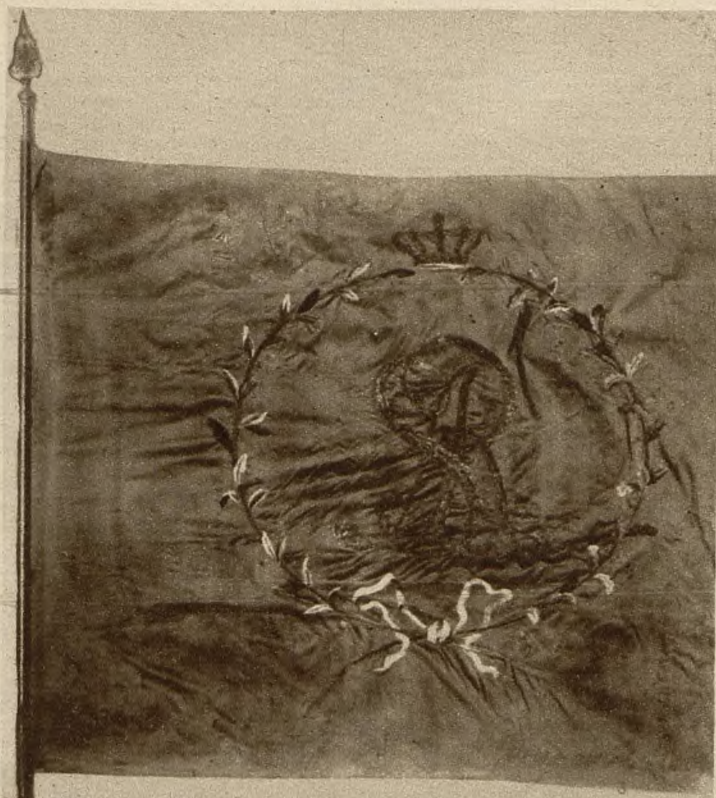
Regulamin orzekał:

„1. Zabrania się gwarnych zabaw, śpiewu i gwizdania po godzinie 10-tej wieczorem. Winni przekroczenia muszą zapłacić grzywnę dziesięć centów. W razie powtórnego przekroczenia zostanie winny wykluczony z klubu.

2. Palenie tytoniu dozwolone jest tylko w pokojach, na ten cel przeznaczonych. Chłopcom słabowitym i chorym może zarząd domowy zabronić palenia papierosów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PRZYWRÓCONE POLSCE CENNE PAMIĄTKI HISTORYCZNE.

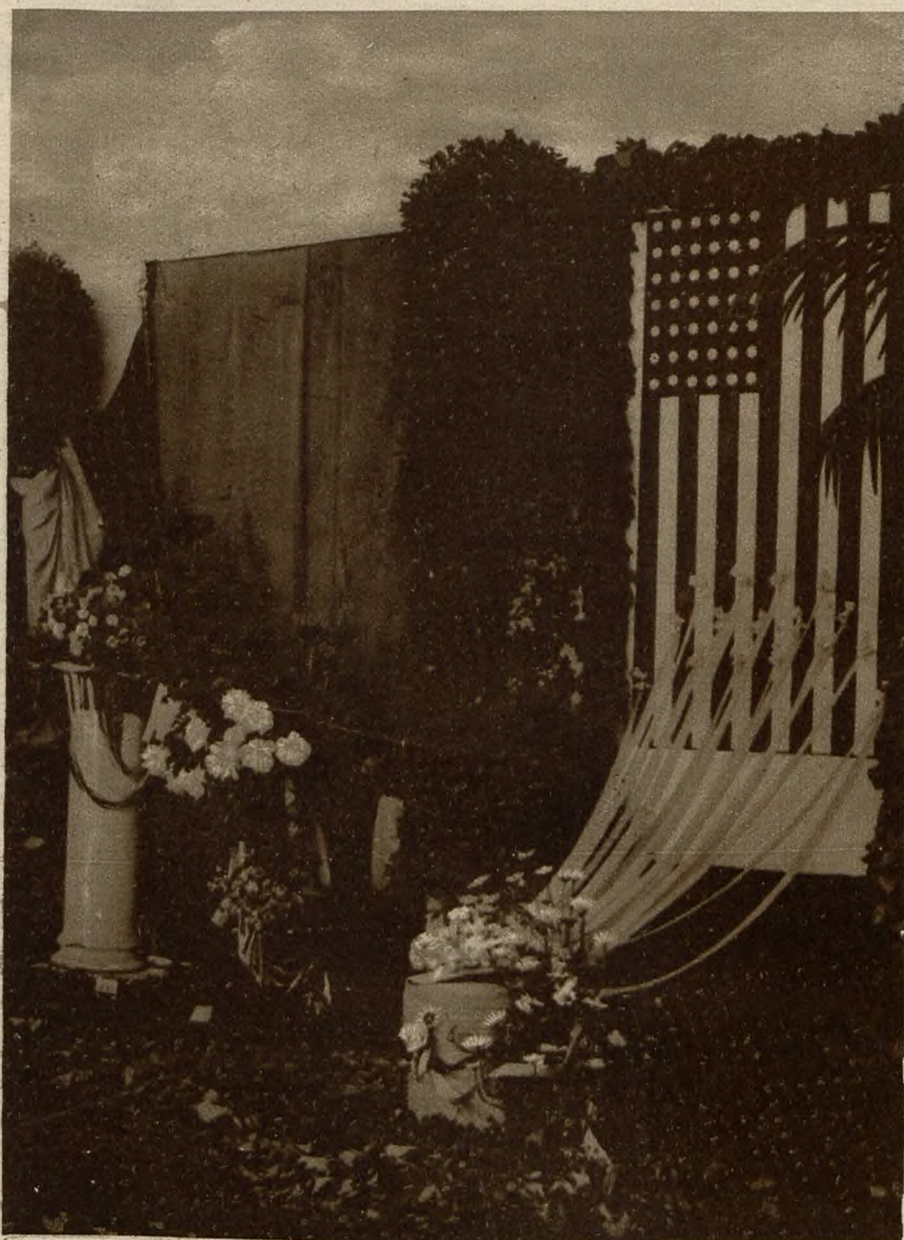






Jeszcze z początkiem stycznia 1920 r. pomiędzy rządami Polski i Niemiec stanęła umowa, mocą której Niemcy zobowiązały się zwrócić nam dzieła sztuki, zabytki, dokumenty itp., pochodzące z ziem, dawniej pod berłem niemieckiem będących, a traktatem wersalskim przyznanych Polsce. Dopiero w ostatnich czasach na skutek rokowań, prowadzonych przez pełnomocnika rządu polskiego p. dr. W. Prądzyńskiego przy współudziale dyr. Zbiorów państwowych dr. W. St. Turczyńskiego otrzymaliśmy od rządu niemieckiego trzy cenne zabytki historyczne. Są niemi: Szabla króla Stefana Batorego, niewątpliwie autentyczna, jedno z cenniejszych dzieł renesansu, przechowywana dotychczas w Arsenale w Berlinie — dalej chorągiew z herbem Rzeczypospolitej Polskiej i inicjałami króla Stanisława Augusta, w katalogu urzędowym berlińskiego Arsenału wymieniona jako zdobyta w roku 1794 — wreszcie portret Stefana Czarnieckiego, malowany po jego śmierci, a znajdujący się dotychczas w b. Zamku Królewskim w Berlinie. Odzyskanie tych drogocennych pamiątek powitała opinja publiczna w Polsce z żywem zadowoleniem. Dzięki uprzejmości Dyrekcji Zbiorów państwowych w Warszawie możemy tutaj podać zdjęcia tych pamiątek, dokonane zaraz po przewiezieniu ich do stolicy.

Ag. fot. „Światowida".



Wystawa ogrodnicza w Warszawie. W warszawskich Łazienkach otwarto bardzo interesującą Wystawę ogrodniczą, z której podajemy tutaj jedną z najartystyczniejszych kompozycji kwiatowych.

Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".



Wystawa ceramiki w Warszawie. W tych dniach otwarto w Warszawie przy ul. Chmielnej 52, Wystawę ceramiki polskiej, obejmującą dwa działy: retrospektywny i nowoczesny.

Ag. fot. „Światowida", zdj na pł. kraj. „Alfa".



Królowa Holandji i Księżniczka Juljana przed mikrofonem aparatu nadawczego Philipsa w Eindhoven w Holandji. 309

P. PREZYDENT RZPLTEJ W ZAMOJSZCZYŹNIE.



Z pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Zamojszczyźnie, poświęconego głównie zapoznaniu się z tamtejszymi gospodarstwami rolnemi, podajemy tutaj u góry powitanie p. Prezydenta przez dyr. Szkoły Rolniczej męskiej w Janowicach — u dołu zaś p. Prezydenta (╳), gdy wraz ze swojem otoczeniem zwiedza ogród przyrodniczy gimnazjów państwowych w Zamościu. Fot. Strzyżowski, Zamość.







Słowacki na scenie paryskiej. Z okazji uroczystości przeniesienia zwłok Słowackiego z Paryża do Polski, teatr paryski „Femina“ wystawił staraniem Tow. „Amis de la Pologne“ pod kierunkiem p. Kroczyńskiego „Mazepę“. Z przedstawienia tego w dniu 19. b. m. podajemy na lewo scenę z aktu II. pomiędzy wojewodziną Amelią a królem Janem Kazimierzem, na prawo zaś scenę pomiędzy Amelią a wojewodą przed komnatą, w której zamurowny jest Mazepa. Wyłączne zdj. dla „Światowida“ S. Londonskiego, Paryż.



Przyjazd na targ. Alfa Extra rapid, $^1/_{25}$ sek. F. 6,8.

Poradnik dla amatorów fotografów.

Na targu.

Odbywający się tak w dużem mieście jak i najmniejszem miasteczku targ daje doskonałą sposobność do pięknych zdjęć rodzajowych, tem bardziej, że ludzie zajęci kupowaniem i sprzedawaniem mało zwracają uwagi na fotografa.

Pracować trzeba przezornie. Zaobserwowawszy ciekawy fragment obrócić się do niego plecami, oceniwszy uprzednio odległość przedmiotu, poczem niespostrzeżenie wydobyć aparat, ustawić odległość, migawkę, założyć płytę i wyjąć zasuwkę kasety, poczem obróciwszy się nagle zrobić zdjęcie, zanim dana grupa ludzi zorjentuje się o co chodzi. Inaczej bowiem wszyscy upozują się pięknie twarzą do objektywu i motyw przepadł. Po jednem zdjęciu trzeba „grasować“ w innym końcu placu, bo tylko tam można znów występować „incognito“.

W każdym razie należy unikać zdjęć tego rodzaju tam, gdzie ludzie spodziewają się uwiecznienia, bo wtedy pozycje ich stają się wymuszone, a skierowane na aparat spojrzenia obrazkowi uroku nie dodają.

Dr. Tad. Cyprian.



Kwiaty i owoce Alfa Extra rapid, $^1/_{30}$ F. 6,8.

Rozmówki szaradowe.

(Uł. M. Sław. Sianki).

Na co zbrodniarz zasługuje?
— Pierwsze drugie go nie minie,
Po obiedzie co smakuje?
— Pierwsze trzecie z smaku słynie. —
Jaki napój masz pod ręką?
— Drugie — pierwsze wspak do woli,
Co za ból jest twą udręką?
— Druga — czwarta bardzo boli.
Cóż to znów za dąsy takie?
— Trzecie — drugie do mnie błaźnie!
By się zbyć choroby długiej
Radbym znaleść lek u Ciebie?
— Czwarte — Trzecie i pół drugiej
Z ziółek różnych pij w potrzebie!
Może wreszczie waść już powie
Co z tych pytań całość czyni?
— Owszem — niech się każdy dowie:
Całość ciągnie hen w pustyni! —

Logogryf.

(Uł. Jot-es.)

Z następujących sylab ułożyć 10 wyrazów, których początkowe i końcowe litery czytane z góry na dół, utworzą tytuł ostatniej powieści, pierwszą literę imienia i nazwisko zmarłego niedawno pisarza:

Sylaby: ge—a—der—pa—le—im—wój—on—e—nar—o—ry—bes—ryż—lew—ra—bam—de—nuf—za—wisz—oryk—o—ki—do—bus.

Znaczenie wyrazów:

1. Wschodnie nakrycie głowy. 2. Przodujące miasto w Europie. 3. Imię męskie. 4. Kapłan-poeta indyjski. 5. Imię ruskie (męskie). 6. Imię utalentowanego człowieka z epoki humanizmu. 7. Litera hebrajska. 8. Drzewo. 9. Naczynie kuchenne. 10. Freski arabskie.

Rozwiązanie zagadek należy nadsyłać do dnia **16. lipca, b. r.** wraz z załączonym kuponem.

Za trafne rozwiązanie zagadek redakcja „Światowida“ przeznacza jako nagrodę w drodze losowania **elegancki komplet włóczkowy dla pań.**

Rozwiązanie zagadek z nr. 23.

Zadanie konikowe:

Tak wam z krzyża, a plemiona
Dziś proroczy polski naród;
Choć mówicie: Ot już kona.
W nim przyszłości waszej zaród.
Polsko! Polsko! Grób twój tylko
Był kołyską nowej zorzy!
Śród wieczności jedną chwilką,
W której począł się dzień Boży!

Szarada:

1. Gar—son—ka.
2. Pe—ru—ka.

Trafne rozwiązanie nadesłali:

W. Widuchowska, Katowice. M. Weiner, Śniatyn. D. Sikorska, Łódź. A. Szamowska, Łódź. H. Mokrzycka, Drohobycz. G. Lubowięcka, Tarnów. T. N. Łuków. S. Michalski, Sianki. E. Chajkowa, Sianki. Z. Neuhoff, Lwów. A. Jasińska, Biała Podl. M. Truacuyńska, Poznań. A. [illegible]ziński, Tczew. Z. Jordanówna, Golub. M. Eisenhart, Złoczów. W. Stanslicka, Warszawa. M. Burgielska, Kraków. W. Rundsztuk, Chmielów. J. Pollakowa, Barszczowice. K. Jetschin, M. Nałęczówna, Poznań. J. Kwiekowa, Dobrzelin. R. Zwikel, Złoczów. St. Szymański, Kraśnik. B. Zapiór, Kraków. M. Kamionkówna, Kraków. Inż. Bittner, Król. Huta. J. Knoppowa, Sanok. K. Michałowska, Tarnopol. St. Uziembło, Lublin. Cz. Kozłowski, Warszawa. St. Szeferowa, Zakopane. F. Jesionowska, Poznań. M. Priebówna, Nidom. Z. Dańcówna, Oświęcim. Fr. Bekielewski, Poznań. J. Abgarewiczówna, Zakopane. Z. Szmarslówna, Warszawa. A. Rotter, L. Dołoszycki, Kunin. St. Kęczierska, Kraków. A. Loeglerowa, Lwów. W. Slecówna, Nowy Sącz. M. Zapiór, Kraków. M. Piotrowska, Lechlin. J. Wojcikowa, Zoppot. T. Berner, Mikołów. J. Wróblewska, Mieścin. Z. Gridzicka, Brześć. D. Herbstmanówna, Warszawa. J. Landau, Warszawa. Wł. Boner, Lwów. Z. Tietz, Warszawa. L. Kosmulska, Częstochowa. J. Stępkowska, J. Turska, Tymbark. Br. Szulc, Śniatyn. F. Skielcówna, Zawiercie. J. Kosmowska, Śniatyn. A. Pukarzewska, Łódź. W. Postróżnianka, Mielec. J. Węgierski, Lwów. M. Sławnicki, Sianki. W. Święcka, Kielce. Wł. Gwoździcki, Jasło. J. Endrówna, Zamość. T. Grodzki, Palędzie.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadek, los padł na p. J. Kosmowską z Śniatyna. Redakcja „Światowida“ prześle jej nagrodę w postaci materji na suknię letnią w najbliższych dniach pocztą.

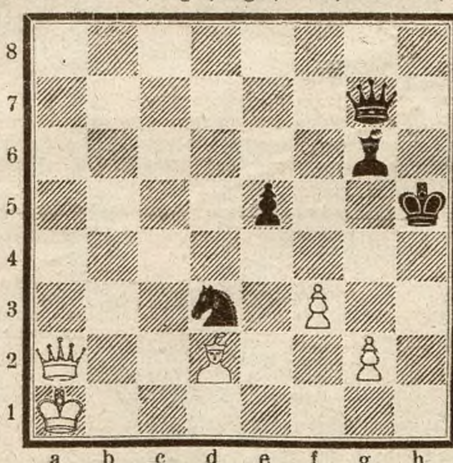
KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 27. z dn. 9. lipca, 1927 r.

Dział szachowy.

Pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

S. M. Kaminer i M. M. Botwinnik („Szachm. Listok“ 1926).

Czarne: Kh 5, Dg 7, Gg 6, Sd 3, P.: e 5 (5).



Białe: Ka 1, Da 2, Gd 2, P: f 3, g 4 (5).

Końcówka+. 5 + 5 = 10.

Białe zaczynają i wygrywają.

Rozwiązanie problemu Kubbela.

1. D—d 1+ K—a 2. 2. K—c 3! K×a 3 (2... D—a 5+. 3. G—b 4!) 3. D—a 1+ D—a 2. 4. D—c 1+ K—a 4. 5. D—d 1+ K—a 5 (—b 5). 6. D—h 5+ G—d 5. 7. D×h 2 D×h 2 (I). 8. pat. I. 7... D—b 3+. 8. K—d 2 D—b 2+. 9. K—e 3 D×h 2 pat.

Partja.

Białe: Blümich. Czarne: P. Johner.

Grana w międzynar. turn. w Dreźnie w r. 1926.

Otwarcie Reti'ego.

1. S—f3 d5. 2. g3 G—f5. 3. G—g2 c6. 4. b3 Sb—d7. 5. G-b2 D—c7. 6. c4 d×c4. 7. b×c4 e5. 8. d3 Sg—f6. 9. Sb—d2 G—c5. 10. 0—0 0—0. 11. a4(1) Wf—e8(2). 12. e4 G—g4. 13. D—c2(3) Wa—d8. 14. d4(4) e×d4. 15. S×d4 S—e5(5). 16. S—b3 G×d4 (6). 17. S×d4 D—b6(7). 18. h3!(8) c5?(9). 19. a5! D—a6. 20. S—b5 S—f3. 21. G×f3 (10) G×f3. 22. S—c7 D—c6. 23. S×e8(11). 24. Wa—e1(12) D—d7 (13). 25. D—c3 G—h5. 26. K—g2 f6. 27. e5 D—c6. 28. K—h2 G—f7. 29. We—d1 W×d1. 30. W×d1 D—e4. 31. e×f6 g×f6(14). 32. W—d8 K—g7. 33. D—e3(15) D—c2(16). 34. D—g5 G—g6(17). 35. W—d7 K—g8. 36. D—d5 K—h8. 37. D×c5! Czarne poddały się.

Uwagi:

1. Aby utrzymać nacisk na skrzydle damy.

2. Grozi e4 (13. S—h4 e×d, 14. S×f5 d×e).

3. Jeszcze lepszem było: 13. h3, aby Czarne zdecydowały się, czy cofnąć gońca na e6, czy na h5.

4. Białe chcą po wymianie piona e5, rozpocząć atak na skrzydle królewskiem: f4, e5.

5. Czarne zamierzają wyzyskać słaby punkt Białych f3 do kontr-ataku.

6. 16... D—b6? traciło gońca: 17. a5 D—b4. 18. G—a3.

7. Gdyby teraz biały skoczek cofnął się na b3, uzyskałyby Czarne świetną grę po: 18... S—f3.

8. To i następne posunięcie odpiera atak przeciwnika.

9. W razie 18... G—h5 nastąpiłoby: 19. S—f5 z bardzo niebezpiecznemi groźbami n. p.: c5, S—d6 i f4. 19. ... S—f3 byłoby słabem wobec:

20. G×f3 G×f3. 21. G×f6 g×f6. 22. D—c1. Stosunkowo najpoprawniejszem było: 18... G—c8, lecz i wtedy Białe po: 19. D—c3 miały przewgę pozycyjną.

10. Nie 21. K—h1 z powodu: S×e4, oraz: D—h6.

11. Pomimo osłabienia skrzyoła królewskiego Białych wygrana Białych jest kwestją techniki, które to zadanie te spełniają precyzyjnie i szybko.

12. Aby w razie G—h1 mieć obronę f3.

13. 24... f5? 25. e×f G—g2. 26. W—e6 (nie: 26. D—c3? z powodu: G×f1. 27. W×e8 K—f7!!) D—f3. 27. W—e3 D—c6. 28. Wf—e1.

14. Albo: 31... S×f6. 32. W—d8 G—e8 33. D—e5.

15. Najprostsze! Można było też grać: 33. W×e8 D×e8. 34. D×f6 K—f8. 35. D—g7 K—e7. 36. D×h7.

16. Końcówka po: 33... D×e3. 34. f×e nie dawała najmniejszych szans n. p.: 34... b6. 35. a6 S—c7. 36. W—d7 S×a6. 37. W×a7 S—b4. 38. W—b7.

17. Albo: 34... K—f8. 35. D×c5 K—h8. 35. G—f6×.

Nowości filatelistyczne.



Francja wydała w rysunkach znaczków wydania roku 1917 znaczki dobroczynne dla sierot wojennych.

Rysunki i barwy znaczków są te same, co wydania z przed lat 10-ciu, tylko wykonanie jest przy obecnem wydaniu litograficzne na miejsce dawnego typograficznego.

Wydano: 2+1 c. brunatno-czerwony, 50+10 c. brunatny, 1 fr.+25 c. winny oraz 5 Fr.+1 fr. niebieski i czarny. (Biuro Filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzeja 4.)

H U M O R.

Paryski raport policyjny.



— . . . Gdy dama pochodzenia rosyjskiego, zamężna za Chińczykiem, weszła w towarzystwie Czechosłowaka do sali tańca Godfordoma, poddanego belgijskiego, dał do niej ognia z rewolweru Hiszpan . . .
— To całe szczęście, że jeszcze istnieje w Paryżu francuska policja, panie brygadjerze ! . . .

Autokonkurencja.



— Może mi pani wyjaśni ; dlaczego to miasto, będące właścicielem gazowni i elektrowni wysyła oddzielnych funkcjonarjuszów do sprawdzania elktromierzów i gazomierzów ?
— Ależ, jakże pan może nie rozumieć takiej prostej rzeczy, że gazownia i elektrownia to przecież zakłady konkurencyjne ! !

Niebezpieczeństwo.



— Czemu, mój drogi, masz taką strapioną minę ?
— Bo deszcz leje, jak z cebra, a żona moja wyszła na miasto bez parasola.
— No, to się schroni gdziekolwiek . . .
— Dziękuję, wejdzie do jakiego sklepu, z którego mi potem przyniosą sążnisty rachunek ! , , ,

Wątpliwość.



Zdecyduj się pani wyjść za mnie, ubezpieczę się na życie na znaczną sumę, więc gdy umrę zostaniesz pani bogatą wdową !
— No dobrze . . . ale . . . jeśli pan nie umrze ?

Przezorny rybołowca.



— No, dziś na kolację będzie używanie . . . prosiłem żonę, żeby kupiła ze cztery biklingi ! . . .

Zakłopotany złodziej.



— A tom się spisał ! Samą damską bieliznę za brałem . . . Ha ! trudno, trzeba się będzie ożenić ! . .

Na wszystko można znaleźć radę.



— Ta suknia Zosiu jest za krótka . . . widać spodeńki.
— Dobrze mamusiu. Skrócę spodeńki.

Niespodziewany efekt toaletowej marki piękności.



Marysia, świeżo z Psiej Wólki wzięta do służby : — O Boże, gdzież się dostałam ! ! !



Prawdziwem źródłem młodości

staje się ranna kąpiel po dolaniu niewielkiej ilości najbardziej uznanej wody kolońskiej. Podniecające uczucie błogości ogarnia ciało. Czarującym jest aromat "4711", długo unoszący się w powietrzu, który w niezrównany sposób podnosi rozkosz kąpieli.

Jedynie prawdziwa z marką prawnie zastrzeżoną "4711" (Etykieta Niebiesko-Złota). 274

№ 4711. Eau de Cologne

General. Zast. na Rzplitą Polską: Zygfryd Bochner i S-ka, Dziedzice.

Zasnąć nie można

nie uspokoiwszy nerwów kąpielą jodłową zaprawioną tabletkami

„ABIETIN"

Wpływ kąpieli na cały ustrój nerwowy poprostu zdumiewający



CORDIS

pieniąca się kąpiel jodłowa, zawierająca

kwas węglowy

wspaniały środek przeciw chorobom serca, neurastenji i reumatyzmowi.

Jordanin

Dr. W. Sedlitzky'ego kąpiel przeciw

OTYŁOŚCI

(zawiera jod, żelazo, sole) powoduje schudnięcie, nie szkodliwe. Zapytajcie się lekarza! Do nabycia w aptekach, drogerjach, perfumerjach lub przez 97

Zakłady Przemysłowe Karol Szopper S. A. Bielsko



289

Foto-Akty! Oryginalne zdjęcia pełne **pikanterji dla miłośników i amatorów.** Bogato lustrowana kolekcja wielkości 10+18 cm. w ilości 180 reprod. oraz katalog zł. 5. Wysyła się za **uprzedniem listownem** przesłaniem gotówki. Wysyłka w liście zapiecz. bez podaw. wysyłając. Korespond. również po polsku. Pobranie niedopuszczalne. **B. Bekierman, Bureau Post XI-e Boite 8, rue Mercoeur Paris Francja.** 57



291

Wysyłam FOTO-AKTY

wybór 20.000 najróżnorodniejszych zdjęć, katalogi fotograficzne, drukowane, wzory za pobraniem Zł. 10·— Nieodpowiednie wymieniam! Wszelkie nowości! Średnicki, Warszawa, Czerniakowska 150 a. Zgłoszenia tylko listowne. 311

PIEGI

oraz wszelkie nieczystości skórne usuwa radykalnie od lat wypróbow. i niezawodny

Krem Bella

Cena za słoik 2,50 zł.

Mydło Bella 1·25 zł

do nabycia w aptekach i drogerjach lub wprost we firmie. 253

Apteka p. Koroną, Poznań, Górna Wilda 61

"Salvator" PLASTER



208

Światowej sławy marka

klisza Wellington

wszędzie stosowana z powodu pierwszorzędnej jakości, pewności i taniości.

Klisze:

Antiscreen arthochromatyczne, bez filtra czułość 19° Sch.
Iso: Czułość 24° Sch. Najlepsze do zdjęć altanowych.

Błony:

Najwyższa czułość, najlepszy gatunek, absolutna pewność

Papiery: 307

B. B.: dla fotografów.
S. C. P.: gazowy dla amatorów i kupców.
SELTONA: nieprześcigniony samotonujący.

Do nabycia we wszystkich składach artykułów fotograficznych lub u zastępcy na Polskę

»FOTOHURT«

KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA 6.



260

Wobec niezwykłej poczytności **„ŚWIATOWIDA"** docierają ogłoszenia, zamieszczane w naszym tygodniku do wszystkich zakątków Polski.

NIE PAL!

PALENIE RUJNUJE ZDROWIE,

pochłania pieniądze. Pragnącym odzwyczaić się od tego szkodliwego nałogu, wysyłamy bezpłatnie wypróbowane wskazówki „HERMES", Łódź I., Skrzynka pocztowa 392. — Znaczek na porto powrotne załączyć. 312



„OLLA"

jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1202 —zł. 9·—, Nr. 1203 —zł. 5·40, 179

PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE

Apteki W. Borowskiego najskuteczniejszy środek przeciw zaburzeniom żołądkowym u osób dorosłych i u dzieci.

SKŁAD GŁÓWNY: APTEKA W. BOROWSKI, WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 59

ŻĄDAĆ WE WSZYSTKICH APTEKACH I SKŁ. APT.

207

Kto pragnie dowiedzieć się, co się w świecie dzieje, niechaj czyta i abonuje najpoczytniejszy w Polsce dziennik

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

który dzięki rozległej sieci korespondentów podaje depesze z całego świata z dziedziny polityki, gospodarki, sportu, kultury itd. — Adres:

KRAKÓW, WIELOPOLE 1



Konfitury i wszelkie marynaty

można zabezpieczyć od pleśnienia i fermentowania używając

Dra. Oetkera środek konserwujący.

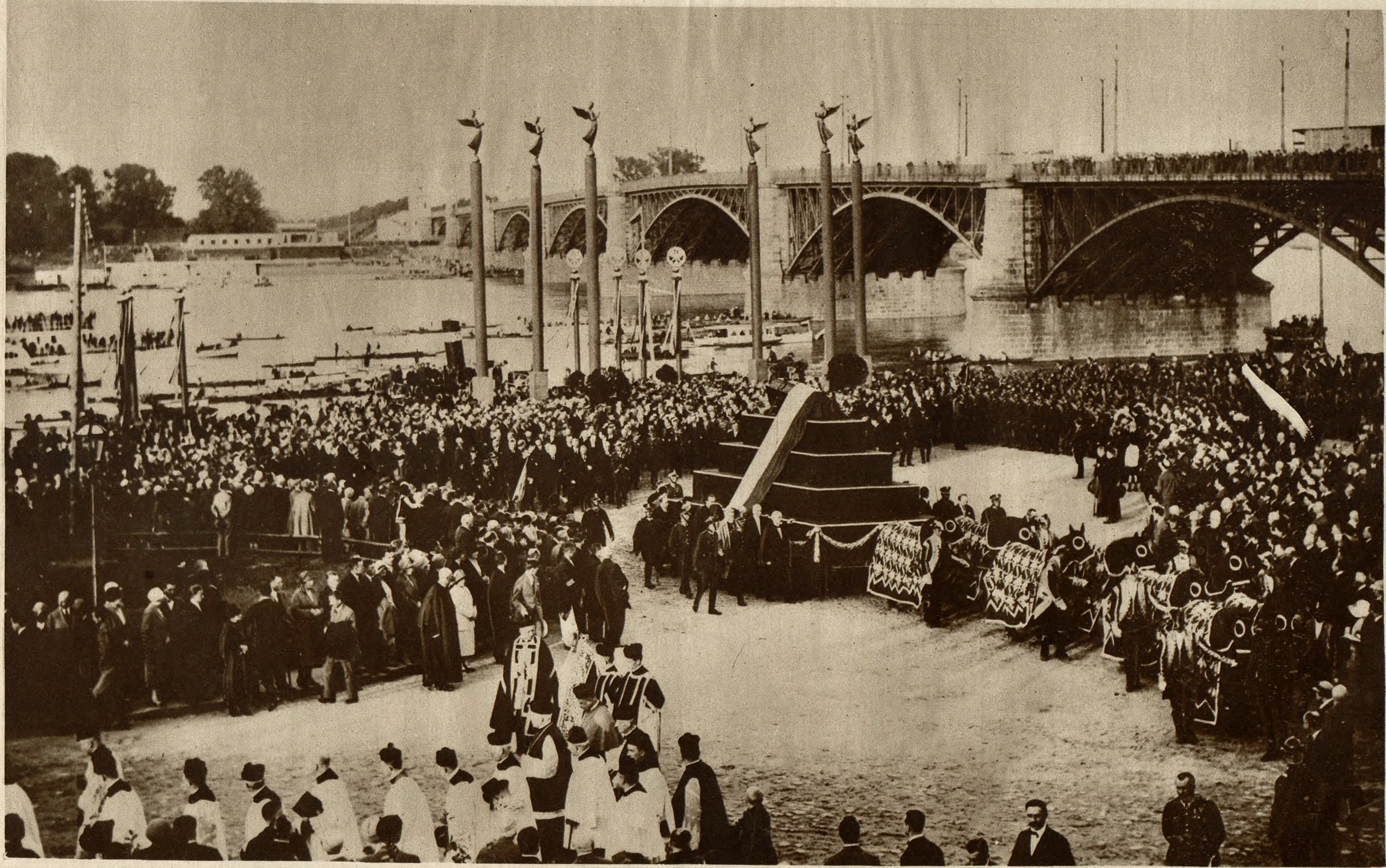
Jest to prosty, tani i przytem doskonały sposób. Jedna paczka proszku Dra. Oetkera środka konserwującego wystarczy do zakonserwowania 5 kilo konfitur, galaretek, marmelady, soków owocowych, ogórków itp. **Sposób użycia wydrukowany na każdem opakowaniu.** Dra. Oetkera przepisy na konfitury i marmelady otrzymać można bezpłatnie we wszystkich sklepach. Proszę przytem zażądać Dra. Oetkera nowej barwnie ilustrowanej książki z przepisami, wydanie F, za groszy 40. O ile tych książek zabrakło, zwracać się, załączając znaczki pocztowe, do

Dra. A. Oetkera - Oliwa.



308

WARSZAWA SKŁADA HOŁD JULJUSZOWI SŁOWACKIEMU.



Z grobu na obcej ziemi wyjęte, przez obce morza na polskie wody przybyłe, Prochy Wielkiego Poety w pamiętną niedzielę 26. czerwca 1927 stanęły w Warszawie po raz pierwszy na ziemi polskiej, hołdem bezgranicznej czci witane przez cały Naród. Oto obraz przystani przy Trzecim Moście, skąd wspaniały rydwan rusza ku Katedrze św. Jana.

Ag. fot. „Światowida", na płytach krajowych „Alfa".

„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — **Cena ogłoszeń** za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. **Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, tel. 11-98, 44-50, 32-92 Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.**
Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Kraków, Wielopole 1. — Drukiem „Ózudag" — Kraków, Wielopole 1.